

Podpisanie protokołu handlowego między Polską i ZSRR na rok 1974

W dniach 27-28 bm. w Warszawie trwały polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze.

Ze strony radzieckiej prowadziła je przybyła specjalnie w tym celu do naszego kraju delegacja rządu z ministrem handlu zagranicznego Nikołajem Patoliczewem.

W wyniku przeprowadzonych rozmów 28 bm. podpisany został w Warszawie protokół o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach między Polską i Związkiem Radzieckim na 1974 rok.

Podpisany protokół ustala poziom wzajemnych obrotów towarowych w wysokości 3 miliardów 240 milionów rubli, co stanowi wzrost o ponad 11 procent w stosunku do ustaleń protokołu handlowego na rok 1973.

Decydującą rolę w dostawach z Polski do Związku Radzieckiego odgrywać będą nadal maszyny i urządzenia, których udział w globalnej wartości eksportu polskiego na ten kierunek wyniesie ponad 55 procent.

(Dalszy ciąg na str. 2)

E. Gierek przyjął N. Patoliczewa

28 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przewodniczącego radzieckiej delegacji rządowej, przebywającej w Polsce, ministra handlu zagranicznego ZSRR Nikołaja Patoliczewa.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak oraz minister handlu zagranicznego Tadeusz Olechowski.

W rozmowie omówiono wzajemne problemy i perspektywy dalszego rozwoju polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

CO DZIEŃ CONTIESTE

Dziś, w 363 dniu roku słonecznego weszło o godz. 7.45, zajdzie zaś o godz. 15.31.

Imieniny obchodzą

Tomasz i Dominik

Dyktury synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę:

Zachmurzenie na ogół duże z niewielkimi opadami deszczu lub mżawki, rano mgliście. Temperatura od +1 do +4 st. C. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie. Jutro pogoda bez zmian.

Cisnienie wieczorem wynosiło 754,1 mm.

Ważniejsze rocznice:

1942 - Zwycięska bitwa BCH pod Wajon na Zamojszczyźnie

1958 - Zm. Adam Borkiewicz, historyk wojskowości

1973 - Najstarszy Polak, Jan Golab ze wsi Osnowek, rozpoczął 113 rok życia.

Taka sobie myśl

Siejąc złoć zbiera się nienawieć.

Uśmiechnij się



DELE

Wyd. A | Łódź, sobota 29 grudnia 1973 r. | Cena 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI

Umiarkowany optymizm w Genewie Dajan opowiada się za wojną

DELEGACJE WOJSKOWE EGIPTU I IZRAELA ZAKOMUNIKOWAŁY W PIĄTEK W GENEWIE O OSIĄGNIĘCIU ZGODNOŚCI POGLĄDÓW, CO DO NIKTÓRYCH ZASAD ODDZIELENIA WOJSK OBU STRON NA FRONCIE SUESKIM.

Ustalono, że przedstawiciele wojskowi Egiptu i Izraela spotkają się znowu w najbliższą środę, 2 stycznia.

W rozmowach w Genewie stronę egipską reprezentują gen. Magdub i płk. Fuad, zaś stronę izraelską gen. Mordechaj Gur i płk. Sion. Tworzą oni grupę roboczą ds. wojskowych, powołaną w czasie pierwszej fazy bliskowschodniej konferencji pokojowej dla rozwiązania kwestii rozdzielenia wojsk na froncie sueskim.

Jednocześnie obserwatorzy w Gene-

wie uważnie śledzą doniesienia z Bliskiego Wschodu, gdzie z winy Izraela raz po raz dochodzi do incydentów.

Tymczasem minister obrony Izraela gen. Mosze Dajan, przemawiając 27 bm. na wiecu przedwyborczym w Jerozolimie znowu opowiedział się za

Biskupi złożyli ślubowanie na wierność PRL

28 bm. wiceprezes Rady Ministrów Józef Tejchma przyjął od nowo mianowanych ordynariuszy diecezji rzymsko-katolickich, księży biskupów: Józefa Drzazgi - ordynariusza warmińskiego i Lecha Kaczmarska - ordynariusza gdańskiego, przewidziane dekretem Rady Państwa - ślubowanie o następującej treści:

„Ślubuję uroczystie dochować wierności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przestrzegać jej porządku prawnego i nie przedsięwziąć niczego, co mogłoby zagrażać dobru Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Następnie wiceprezes Rady Ministrów Józef Tejchma w obecności kierownika Urzędu do Spraw Wyznań, podsekretarza stanu Aleksandra Skarżyńskiego, przyjął wymienionych biskupów oraz pozostałych ordynariuszy diecezji za-

kontynuowaniem ekspansjonistycznej polityki wobec sąsiadujących z Izraelem państw arabskich.

Na przekór rezolucjom ONZ, przewidującym ewakuację wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych ziem arabskich, Dajan nawoływał do jak najszybszego zbudowania nowego izraelskiego miasta Jamit w rejonie między strefą Gazy a Półwyspem Synajskim.

Minister oświadczył cynicznie, że granie Izraela nie określił genuewska konferencja pokojowa w sprawie Bliskiego Wschodu, lecz sami Izraelczycy - realizując projekty budowy nowych osiedli i miast na terenach okupowanych.

Zadania roku przyszłego tematem posiedzenia Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu - 28 grudnia br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast, prezes NIK, przedstawiciele CRZZ, prezes ZG Związku Samopomocy Chłopskiej, prezes Zarządu Centralnego Związku Kolek Rolniczych i prokurator generalny PRL. Dokonano oceny realizacji tegorocznych zadań we wszystkich dziedzinach gospodarki oraz omówiono przedsięwzięcia podejmowane z myślą o zapewnieniu pomyślnego wykonania nowych zadań, wynikających z uchwalonego przez Sejm narodowego planu społeczno-gospodarczego na rok 1974.

Prezes Rady Ministrów przedstawił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier Mieczysław Jagielski. Wyniki osiągnięte na finiszu roku, meldunki napływające w ostatnich dniach z przedsiębiorstw, zakładów i resortów, potwierdzają słusność oceny czterocznego bilansu gospodarki, dokonanej na I Krajowej Konferencji Partyjnej i w toku generalnej debaty w Sejmie. Wskazują one, że w zasadzie wszystkie podstawowe zadania tegorocznego planu zostaną wykonane, a w wielu dziedzinach znacznie przekroczono. Należy oczekiwać, że produkcja przemysłu uspołecznionego wzrośnie w tym roku o ok. 12 proc., wobec 9,7 proc. założonych w planie, produkcja rolnictwa - o 6,3 proc., zaś produkcja przedsiębiorstw budowlano-montażowych o ponad 22 proc. Dzięki temu dochód narodowy wytworzony zwiększy się w tym roku o 9,5 proc. w stopniu wyższym niż przewidywał plan wzrostu spożycia. Rok 1973 był okresem dalszej, odczuwalnej poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa.

Rada Ministrów, dokonując oceny pracy gospodarki, skupiła uwagę na tych problemach, które u progu nowego roku wymagają szczególnego wzmocnienia wysiłków ze strony wszystkich szczebli zarządzania, przede wszystkim zaś kierownictw zakładów pracy. Prezes Rady Ministrów podziękował za dobrą pracę i złożył życzenia noworoczne wszystkim uczestnikom posiedzenia.

Splonął obraz Rubensa



Trwa śledztwo w sprawie pożaru w kościele św. Mikołaja w Kaliszu, podczas którego splonął m. in. unikalnej wartości obraz Rubensa - „Zdjęcie z krzyża”. Dotychczasowe wyniki śledztwa wskazywały, iż przyczyną pożaru było zwarzenie w instalacji elektrycznej. Na zdjęciu: tak wyglądał obraz.

CAF - Rozmysłowicz (Arch.)

LICZ SIĘ KAŻDY DZIEŃ

Dobry start „Foniki” Nowe plany „Pierwszej”

Na kilkadziesiąt godzin dłużej od początku Nowego Roku, zdecydowana większość łódzkich zakładów przemysłowych może powiedzieć, że pracuje już na pełen start.

Załoga Łódzkich Zakładów Radiowych „Fonika”, wczoraj wieczorem realizowała swoje zadania planowe. Były niemałe, bo liczące 970 mln zł wartości produkcji. Ostatnie godziny dały jeszcze dodatkową trzy miliony zł. Skoro mowa o „Fonice”, to wszyscy domyślają się, że chodzi m. in. o gramofony. Łódzki zakład jest przecież krajowym potentatem w tej dziedzinie. Czym więc mijający rok zapisał się w zakładowej kronice? Naturalnie nowymi wzorami gramofonów. Ale nie to jest najważniejsze. W tym roku po raz pierwszy łódzkie gramofony znalazły się na rynku zagranicznym, o bogatych tradycjach i własnej produkcji w tej dziedzinie. Po raz pierwszy za 2 mln zł dewizowych sprzedaliśmy gramofony do krajów strefy dolarowej. I co najważniejsze, zostały przez odbiorców przyjęte z pełnym zadowoleniem. Rok przyszedł także charakterystyczny dla nowych zamierzeń. Przygotowywana jest produkcja nowego wzoru gramofonu - typ 610 Fonomaster. Będzie to gramofon najwyższej obecnie klasy, stereofoniczny, zdolny zadowolić nawet najbardziej wymagających melomanów. Nieco wcześniej, bo tuż przed świętami realizowała zadania roczne załoga jednego z największych

(Dalszy ciąg na str. 2)

Księga życzeń noworocznych

Biuro Rady Narodowej Miasta Łodzi zawiadamia, że księga życzeń noworocznych wyłożona będzie w dniu 1 stycznia 1974 r. w godzinach od 10 do 12 w sali konferencyjnej Rady Narodowej Miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104.

Mędrzec Sozygenes, rodem z Aleksandrii, zainicjował kalendarz rzymski, w którym po raz pierwszy wprowadził pojęcie roku przestępnego, dodatkowym dniem wyróżniając różnicę czasu. Sozygenowski system po pewnych modyfikacjach został zastosowany przez Juliusza Cezara, uznał go następnie papież Grzegorz VII. Tym kalendarzem posługujemy się po dzień dzisiejszy. Jaka szkoda, że nie pamiętamy o tym, iż na życzenie Sozygenesa każdy nowy rok zaczynamy - my, ludzie - pod znakiem Janusa, boga pokoju.

Rzymianie liczyli erę od założenia Rzymu. Tak było do owej chwili, w której papież (działo się to w VI wieku) zlecił pewnemu zakonnikowi by ustalił mu wsteczną dokładną datę narodzin Chrystusa. Niestety, nie wiedział na jakich źródłach opart się ów zakonnik, kiedy przekazał papieżowi, że Chrystus przyszedł na świat dokładnie w 754 roku, licząc od założenia Rzymu. Ciekawe, że bardzo długo nie zauważano błędów, który powstał przy ustalaniu granicy między starą i nową datą: oto liczono pierwszy rok „ante” i pierwszy rok „post” - zapomniano o właściwym roku, który przecież musiał być gdzieś pośrodku. Długo trwały spory o ten rok, który w międzyczasie rozrósł się do rozmiarów 7 lat - taki błąd zarzucano bowiem owemu zakonnikowi.

Tak oto powstał nasz - ze swymi dłuższymi i krótszymi miesiącami, w których jednakowo trudno jest dołączyć do „pierwszego”. Wprowadzenie lat przestępnych pomogło lu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kalendarz ciągle niedoskonały Żeby nie mieć ambarasu wzięli rok za miarę czasu...

I oto mamy znowu nowy rok. Będzie to rok zwykły, ze swoją stałą porcją 365 dni, które będą dla nas różne - ot, jak to bywa w życiu. Tylko... czy naprawdę będzie ich „bez pudła” 365? Czy na pewno nie pomylili się ustalający tę liczbę astronomowie? Bo wiadomo, że mędrcy egipscy, opowiedzieli, iż rok powinien mieć 360 dni, ale zagniewani bogowie dorzucili im jeszcze 5 dni z ulamkiem, z którymi nie wiadomo co zrobić, aż uznano je za dni „feralne”. Ciekawo jednak, że do podobnych wniosków doszli na innej półkuli ziemskiej Mayowie - i że przy obliczeniach popaprali te same błędy.

Babilończycy bardzo praktycznie poradzili sobie z błędami powstającymi przy obliczaniu czasu: po prostu wprowadzili do swego kalendarza dodatkowy miesiąc (czyżby tam powszechnie obowiązująca „trzynastka”?)

31 bm. dodatkowa sekunda na zegarach

O północy z Sylwestra na Nowy Rok według czasu GMT rozgłoszenie wielu krajów przy nadawaniu dokładnego czasu przysygnałuzia dodatkową sekundę. Uczeln ZSRR, USA, Francji, Japonii i innych krajów postanowili zostawić tę sekundę w 1973 r., opierając się na wskazaniach swoich zegarów atomowych - strzegących superdokładnego czasu. W roku bieżącym Ziemia znów obracała się odrobnie wolniej w porównaniu z ubiegłym. Według zegarów atomowych czas trwania 1973 roku wyniesie 365 dni plus 1 sekunda.

Łódzkie spotkania delegacji młodzieży z Iwanowa

Nasze miasto gości pięciosobową delegacją młodzieży z zaprzyjaźnionego Iwanowa na czele z przewodniczącym Miejskiego Komitetu Komsomolu — Jurijem Weronowem.

W czwartek goście radzieccy byli na spotkaniu w Łódzkiej Komendzie OHP, wczoraj przyjechali sekretarz KL PZPR — Bolesław Koperski, a w tym spotkaniu uczestniczyło również kierownictwo Rady Federacji Socjalistycznych

Związków Młodzieży Polskiej na czele z przewodniczącym — Józefem Szpotonem. Również wczoraj delegacja młodych z Iwanowa nawiązała serdeczne kontakty z aktywnym SZSP na Wydziale Elektrycznym Politechniki Łódzkiej. Po południu spotkała się z członkami drużyny Harcerskiej Służby Politechniki Łódzkiej i ZMS w Technikum Włókienniczym im. Tierszkiej, a wieczorem z Komitetem Wykonawczym FSZMP.

Dziś w programie pobytu radzieckich przyjaciół łódzkiej młodzieży jest m. in. wizyta w Zakładach Wyrobów Metalowych „Wisamet”, zwiedzanie zapory w Sulejowie, spotkanie z młodzieżą w klubie zakładów „Uniprot”.

W niedzielę delegacja odwiedzi Arkadę, Nieborów i Żelazową Wolę, zwiedzi łódzkie muzea, spędzi wieczór w Teatrze Wielkim, a w ostatnim dniu tego roku weźmie udział w balu sylwestrowym młodzieży ZMS-owskiej w Pałacyku

Czwarta „Złota Płyta” dla I. Santor

Irena Santor otrzymała czwartą koleją „Złotą Płytę” za longplay „Z tobą na zawsze”, stając się rekordzistką wśród naszych piosenkarek i piosenkarzy.

Przypominamy, że „Złote Płyty” otrzymują wykonawcy nagrań, których nakłady przekroczyły 125 tys. egzemplarzy longplayów.



SOBOTA, 29 GRUDNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie. 10.35 „Wódz Seminołów” — film fab. 12.20 Przerwa. 14.10 TTR. 15.15 Program dnia (z Łodzi). 15.45 Spacerkiem po kinach. 16.30 Dziennik. 16.40 III Telewizyjny Festiwal Widowskich Lalkowych dla Dzieci. 17.40 Spotkania z przyrodą. 18.05 Turystyka i wypoczynek. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. „Dziwne przygody Koziołka Matołka”. 19.30 Monitor. 20.30 III Telewizyjne spotkanie z balladą. 21.30 „Koty” — film kryminalny prod. franc. 23.05 Dziennik. 23.25 Wiadomości sportowe. 23.35 „Studio przebojów”.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 „Studenckie miasta”. 17.05 „Liś klonu” — serijny film prod. franc. 17.55 Malarsze i rzeźbiarstwo szwajcarscy. 18.10 Polska oczami dokumentalistów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.30 „Dawid Cooperfield” — cz. I film fab. prod. francuskiej (wg Karola Dickensa). 21.35 24 godziny. 21.45 „Spitsbergen”. 22.15 „Adam i Ewa” — szwedzki program baletowy.

NIEDZIELA, 30 GRUDNIA

PROGRAM I

8.05 Przypominamy, radzimy. 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.40 Bieg po zdrowie. 9.00 Film z serii: „Disneyland”. 9.50 Encyklopedia Tatrzaska. 10.20 „Oto król” — reportaż sportowy. 10.45 „UNICEF 73” — program z okazji 60-lecia tej organizacji. Wystąpią m. in. Galina Pisarenko (ZSRR), Paul Anka, Petula Clark, Fred Bongusto, Udo Jurgens, Iva Zanicchi, 12.00 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.45 Turniej Czterech Skoczni (z Obersdorfu). 15.00 „Wigilia z panem Taunem”. 15.40 Interstudo. 16.20 „Pan Twardowski”. 16.30 Losowanie Toto-Lotka. 16.45 „Winchester 73” — western. 18.15 „Rok 1973”. 19.20 Dobranoc. „Indiańska baletka”. 19.30 Dziennik. 20.15 „Czarne chmury” — odc. II filmu serijnego prod. TVF pt. „Krwawe swaty”. 21.05 „Gwiazdy siedmiu stołów”. 22.15 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

15.50 Program dnia. Fabryka domów. 15.40 „Muzyka w polskim Carcassonne”. 16.25 Kino Miniatur. 17.05 Powstańcy z szlachą — program dokumentalny. 17.25 Galeria 33 milionów. 17.35 „Dawid Cooperfield” — cz. II. film fab. prod. francuskiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Koncert laureatów MIDEM-73 — program rozrywkowy Eurowizji. 21.40 Perspektywy roku — program publicystyczny.

PONIEDZIAŁEK, 31 GRUDNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie. 10.40 Sport u sąsiadów. 11.25 „Mały Klaus i duży Klaus”. 12.30 Dziennik. 12.45 „Dom otwarty”. 13.15 „Hallo, kto mówi?” — program satyryczny. 13.50 „Karnawał Zwiastek”. 14.30 III Telewizyjny Festiwal Widowskich Lalkowych dla Dzieci. 15.20 „My-

(Dalszy ciąg na str. 8)

Uroczystość w ZG RSW „Prasa - Książka - Ruch”

28 bm. — z okazji zbliżającego się nowego roku — w siedzibie Zarządu Głównego Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” w Warszawie odby-

Polsko-radziecki protokół handlowy

(Dokończenie ze str. 1)

W grupie tej Polska będzie dostarczała stalki, tabor kolejowy, maszyny rolnicze, maszyny drogowo-budowlane, przyrządy kontrolno-pomiarowe, samochody dostawcze, silniki wysokoprężne, urządzenia elektroniczne i elektrotechniczne, fabryki do produkcji kwasu siarkowego, produkcji płyt wiórowych i pilśniowych, urządzenia do produkcji cegły silikatowej, wyposażenie okrętowe i inne.

Nadal będzie rozwijać się eksport towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego.

W 1974 roku będą również kontynuowane dostawy do ZSRR takich tradycyjnych surowców i materiałów, jak: węgiel kamienny, koks metalurgiczny, cynk, siarka, soda kalcyonowana oraz szereg innych artykułów chemicznych.

W zakresie importu, zgodnie z podpisanym protokołem, nastąpi ponad 15 proc. wzrost dostaw ze Związku Radzieckiego.

Głównymi pozycjami naszego importu maszyn i urządzeń, będą obrabiaczki skrawające do metali, kombajny węglowe, dźwigi samochodowe, urządzenia dla przemysłu lekkiego, koparki, silosokombajny, ciągniki, lokomotywy spalinowe, samoloty, kołowe samochody ciężarowe.

Przewiduje się duże dostawy do PRL szeregu istotnych dla gospodarki surowców, materiałów i paliw takich jak: ropa naftowa, produkty naftowe, ruda żelazna, sole potasowe, surowka, ruda manganu, celuloza, bawełna i inne. Poważnie wzrosną dostawy radzieckiego zboża oraz innych artykułów rolno-spożywczych.

Na ile przyspieszonej dynamiki obrotów, notuje się szczególnie wysoki wzrost dostaw radzieckich na zapotrzebienie naszego rynku wewnętrznego. Dostawy te w porównaniu z poziomem 1973 roku zwiększą się dwukrotnie. Celem wzbogacenia asortymentu towarów na rynku wewnętrznym, będą realizowane dostawy takich artykułów jak: artykuły elektryczne gospodarstwa domowego, rowery, farmaceutyki, odbiorniki dla telewizji kolorowej i czarno-białej, samochody osobowe.

Podpisany protokół o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na 1974 rok świadczy o stałe zacieśnianiu się więzi współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim.

Zimowy sen drogowców?

Trasa Pabianice - Bełchatów bez autobusów

Ziemia łódzka odczuwa nadal skutki ostatniej śnieżycy mimo że upłynęło od niej już kilkanaście dni. Wczoraj np. PKS odwołała kursowanie autobusów na bardzo uczęszczanej trasie Pabianice - Bełchatów. Na odcinku tym przestały również kursować autobusy dowożące robotników do pracy w Pabianicach. Decyzję taką podjęto,

bo się spotkanie członków Rady Nadzorczej spółdzielni z redaktorami naczelnymi stołecznych pism i tygodników oraz dyrektorami przedsiębiorstw wchodzących w skład spółdzielni.

W czasie uroczystości sekretarz KC PZPR, przewodniczący rady — Jerzy Lukaszewicz przekazał pracownikom spółdzielni słowa uznania za ich trud i wysiłek włożony w realizację zadań mijającego roku. Sekretarz KC życzył pracownikom RSW „Prasa-Książka-Ruch” dalszych sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym w nadchodzącym roku.

O najważniejszych zadaniach stojących przed spółdzielnią w 1974 r. mówił prezes RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Stanisław Mójkowski.

Liczy się każdy dzień

(Dokończenie ze str. 1)

w kraju zakładów przemysłu jedwabniczego — ZPJ „Pierwsza”. Zadania te wyniosły w sumie 1.721 mln zł. Dodatkowa produkcja tego roku wyniesie także nie mało, bo 105 mln zł. Jak więc widać załoga „Pierwszej” coraz bliżej jest 2 miliardów wartości produkcji. Także tutaj kończący się rok przyniósł wiele nowości — rozszerzono produkcję tkanin sukienkowych ze stylonu i torlenu, po raz pierwszy wprowadzono na rynek dzianiny podszewkowe i sukienkowe drukowane i w metrażu, a nie jak dotąd konfekcjonowane. Rok następny ma przynieść dalsze rozszerzenie tej poszukiwanej przez kobiety produkcji, poważne urozmaicenia wzornictwa.

Z każdą godziną przybliża się „kalendaryzowy przełom”. Kończący obrotów dotychczasowych dokonanych, zaczynamy realizować nowe. W tej pracy liczy się już nie tylko każdy dzień, ale i każda godzina.

Krater po olbrzymim meteorycie

Niedawno odkryty w indyjskim stanie Radżastan ogromny krater o średnicy 2 km powstał, jak przypuszczają uczeni, w wyniku upadku na Ziemię kilka tysięcy lat temu gigantycznego meteoru. Jak podał dziennik „Times of India”, jest to drugi wielki krater pochodzenia kosmicznego znanego na terenie Indii. Podobny krater znajduje się w stanie Maharasztra.

Podsumowanie dorobku

Kończący się rok należy uważać za udany — powiedział m. in. w czasie wczorajszego spotkania działaczy sportowych Łodzi i województwa dyrektor Wydziału KFiT Urzędu m. Łodzi — L. Bryszewski. Spośród wszystkich osiągnięć do największych zaliczyć należy udane występy łódzkich zespołów ubiegających się o kolejne tytuły mistrzów Polski (siatkarki Startu i koszykarki LKS), dobrą postawę piłkarzy LKS i Widzewa, a także sukcesy kolarzy zarówno torowców jak i szosowców.

Zawodniczki i zawodnicy naszego okręgu zapisałi na swym koncie także sporo dobrych wyników indywidualnych, odniesionych nie tylko w zawodach krajowych ale i w czasie licznych występów zagranicznych.

W czasie wczorajszego spotkania zwrócono także uwagę na konieczność dalszego wzmocnienia pracy szkoleniowej w przyszłym roku w obliczu nowych, jeszcze większych zadań. Za tegoroczne osiągnięcia na sportowej niwie podziękował w imieniu władz partyjnych naszego miasta kierownik Wydziału Organizacyjnego KL PZPR — Z. Balażajder, życząc jeszcze większych sukcesów w sezonie 1974 r.

Greccy piłkarze będą ukarani

Mecz piłkarski Grecja - Jugosławia (2:4), eliminacyjny pojedynk mistrzostw świata w Atenach rozpadł istną burzą w greckim świątku piłkarskim.

Prezes Greckiego Związku Piłkarskiego George Dedis oświadczył wręcz: „Nie można aprobować postawy naszych piłkarzy w tym spotkaniu”.

Sekretarz związku G. Vladimirov stwierdził, że Hiszpanie bez wiedzy działaczy greckich obiecali piłkarzom Grecji premie w postaci ulupu na Majorce i 1000 dolarów. Rewelacje te podał grecki dziennik „Acropolis”. „Sprzedany mecz” — jak określiła go prasa — spowodował powołanie specjalnej komisji, która będzie prowadziła dochodzenie. Calej jedenastce greckiej oraz grupom rezerwowym grożą surowe sankcje z dożywotnim odsunięciem od gry w reprezentacji oraz grzywną w wysokości po 24 tys. drachm (ok. 900 dolarów) włącznie.

W Zgierzu Noworoczny turniej koszykarzy

Działacze zgierskiego Boruty organizują w dniach 30 grudnia — 1 stycznia 1974 I Międzynarodowy Turniej w pięć koszykowej mężczyzn. Impreza ta urządzana jest dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego działacza KS Boruty, jednego z organizatorów piłki koszykowej w tym mieście Leonarda Szymańskiego.

Turniej odbędzie się w sali Boruty przy ul. Wschodniej 2. W pierwszym dniu spotkają się: LKS — ICHF Bukareszt (o godz. 17.15), 31 bm. — LKS — Boruta (godz. 15 i 1 stycznia. ICHF Bukareszt — Boruta (godz. 12.30).

Kalendarz ciągle niedoskonały

(Dokończenie ze str. 1)

dziom radzić sobie z kłopotliwą nadwyżką czasu. Ale już dziś powszechnie jest wiadome, że nasz kalendarz jest wysoce niedoskonały. Ekonomista np. zarzucają mu, że jest niesprawiedliwy, każe bowiem pracować za to samo uposażenie zarówno w styczniu mającym 31 dni, jak i w lutym — o 3 dni krótszym... W niektórych miesiącach mamy 5 niedziel, czyli dni wolnych od pracy. Co roku poszczególne daty łączą się z innymi dniami tygodnia itd.

Niejednokrotnie świat zastanawiał się nad możliwościami usunięcia tych usterek z kalendarza. W latach międzywojennych zajmowała się tą sprawą nawet Liga Narodów. Powstały wówczas dwa projekty reformy. Jeden z nich wprowadził podział roku na cztery części po 91 dni każda. Z kolei każdy kwartał dzielił się na 3 miesiące. W tym układzie rok liczył 364 dni — i pozostawała jedno czy dwudniowa „końcówka”. Dla odmiany drugi projekt dzielił rok na 13 miesięcy po 26 dni, pozostawiając również 1-2 dni nadliczbowe.

Był i projekt „sportowy” — doradzał synchronizację kalendarza z zegarem i łączenie jednego i drugiego we wspólnym, dziesięcym systemie mierzenia czasu. W tym układzie doba dzieliłaby się na 10 godzin, godzina — na 100 minut. System ten byłby korzystny dla obliczania wyników sportowych, znajdując w nim również zalety lekarze. Kalendarz musiałby być wówczas dekadowy... Tak, ale kiedy w nim rozpoczynałby się nowy rok?!

Zydi zaczynał swój nowy rok — na przełomie września i października. Starożytni Rzymianie obchodzili początek roku 1 marca. My składamy sobie życzenia w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia. Ale przy tym układzie mamy również kilka innych „początków roku” — dla uczniów np. nowy rok zaczyna się 1 września, to samo dotyczy sezonów teatralnych. O to proponowany nowy rok zaczynałby się z rokiem szkolnym. Trudno przewidzieć jakie opory wywołałby wśród zwolenników tradycji.

ONZ rozważa projekt ujednoczonego roku, który zaczynałby się zawsze w niedzielę, w którym miesiącu miałyby 26 dni, cały rok — 364 dni, a pozostający poza czasem jeden dzień byłby nieco przydługim „Sylwestrem”, mieszczącym się między ostatnią sobotą starego i pierwszą niedzielą nowego roku. W roku przestępnym zjawiałby się jeszcze jeden taki zabiłkowy dzień na przełomie czerwca i lipca.

Każdy projekt wprowadza rewolucyjne zmiany, do których niełatwo byłoby dostosować się ludziom, a przecież nawet konserwatywna Anglia, dąży się przekonać do ujednoczonych systemów miar i wag. Może pogodziłbyśmy się i z ujednoczonym czasem?

Co się stało z siedmioma zatrutymi pasażerami?

28 bm. w przedziale kolejowym na trasie Szczecin — Poznań przewoźno-łatwo uciążliwą się trzeźwo, tzw. etylenoaminą czystą. Przewoźna ona była w nieszczelnych pojemnikach, w przedziale, w którym jechało osiem osób. Pasażerka wioząca ów niebezpieczny bagaż — przez znaczone dla Zakładu Genetyki Rolin PAN — uległa zatruciu i przebywa obecnie w jednym z poznajskich szpitali. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że zatrucie tym specyficznym ulegli wszyscy pasażerowie przedziału.

Tymczasem, mimo apeli ogłaszanych przez radio i telewizję — jak dotychczas zgłosił się tylko jeden z współpasażerów. Jest nim — jak poinformowała KW MO w Poznaniu — student Politechniki Warszawskiej, Michał Kaliszek. Pózołatkowo rozpoznano u niego objawy ciężkiego przeziębienia. Etylenoamina działa bowiem głównie na drogi oddechowe i błony śluzowe. Został on w ciężkim stanie przewieziony do Szpitala Wojskowego w Warszawie, gdzie przez kilkanaście godzin poddawano go zabiegom reanimacyjnym. Dzięki natychmiastowej pomocy M. Kaliszek wraca do zdrowia.

Jak oświadczył on lekarzom — przez całą drogę ze Szczecina do Poznania podróżni narzekali na to, że w przedziale było duszno, otwierali okna. Już wtedy poczuł się on źle, miał torseje. O tym, co jest przyczyną jego dolegliwości dowiedział się dopiero z komunikatu prasowego.

Do tej jednakże pory nie wiadomo, co się stało z pozostałymi pasażerami? Sześciu z nich wysiadło w Poznaniu. Jeden prawdopodobnie wysiadł w Warszawie.

Należy więc przypominąć, że zatrucie etylenoaminą czystą wywołuje objawy podobne do silnego przeziębienia, a w przypadkach zmniejszonej odporności chorobę może nawet zagrożić życie.

3 osoby zginęły w Tatrach

27 bm. doszło w Wysokich Tatrach do trzech tragicznych wypadków. Obywatelka CSRS J. Hejzlerova przy zjeździe na nartach z Lomnickiego Śloda pośliznęła się na twarzym, zlodowaciałym śniegu i po upadku na skały poniosła śmierć. Tragednemu wypadkowi uległ również turysta z NRD Konrad Brauer, który schodząc z Lomnickiego Szczytu również pośliznął się i po upadku zginął na miejscu. Ciężkie obrażenia ciała odniósł także młody czeski alpinista Ludek Smetarek, który uległ wypadkowi przy wspinaczce z Zielonego Jeziora do Wielkiej Doliny Lodowej.

Kronika wypadków

Na ul. Zgierskiej tramwaj 11/2 potrafił stojące na wyspce małżeństwo Janinę i Ignacego B. (Jasna 12). Z urazami głów przewieziono ich do szpitala.

Pogotowie wezwano wczoraj na ul. Kruczkowskiego 5 gdzie 15-letnia dziewczynka manipulując przy telewizorze uległa porażeniu prądem.

Lekarze pogotowia nadal wzywają się do chorych z bólami brzucha. Są to ofiary nadmiernych zapasów świętecznych.

W Sędowicie pow. Poddębice znaleziono zwłoki rodzeństwa Antoniego (85 l.) i Stanisławy (56 l.) J. Lekarz stwierdził zgon na skutek zadania. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie 26 bm.

W Pabianicach na ul. Partyzantów Zofia J. 77 potracona została przez samochód osobowy. Staruszka doznała złamania nogi i urazów głowy. Przebywa w szpitalu.

W Borowicku pow. Radomsko samochód potrafił nietrzeźwego Kazimierza E. 28. Z obrażeniami przewieziono go do szpitala.

Mały Lotek

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 25.XII.1973 r. stwierdzono: 26 roz. z 5 trafieniami — wygrane po 53.643 zł 2.721 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 768 zł 75.549 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 47 zł.

Na wylosowaną premiowaną końcówką banderoli na wyżym wym. zakłady Małego Lotka dotychczas stwierdzono: sześciocyfrowa — 342506 — 1 kupon — samochód osobowy marki Fiat 125 p lub Skoda de Lux i 35.100 zł lub równoważność Flata pięciocyfrowa — 42306 — 15 kuponów — telewizory do odbioru programu w kolorze lub 20.000 zł czterocyfrowa — 2595 — 131 kuponów — radiodoborniki lub 2.000 zł trzycyfrowa — 506 — 730 kuponów — 200 zł.

W dniu 25 grudnia 1973 roku zmarł, przeżywszy lat 77

S. + P. KAZIMIERZ KURKOWSKI dłuгоletni właściciel zakładu fryzjerskiego.

Pogrzeb odbędzie się 29 grudnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

ZONA, CÓRKI I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 grudnia 1973 r. zginął śmiercią tragiczną

S. + P. HIERONIM WĘŻYK LAT 59

S. + P. STANISŁAW GRABOWSKI LAT 29

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku

RODZINA

W dniu 26 grudnia 1973 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, w wieku lat 74

S. + P. JULIA GORCZYŃSKA z domu CZAKI nauczycielka rencistka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pograżeni w smutku

CORKA, ZIEĆ I WNUCZKA

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Przedostatni kupon

Po czytelnym jego wypełnieniu należy kupon przesłać do redakcji „Dziennika Łódzkiego” Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt sportowy”.

Ostatni termin przyjmowania kuponów mija 4 stycznia 1974 roku. Ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpi 19 stycznia 1974 r. w czasie balu mistrzów sportu w Pałacu Sportowym. Bal organizuje Klub Dziennikarzy Sportowych w Łodzi.

KUPON PLEBISYTU „DE” na 10 najlepszych i najpopularniejszych sportowców łodzi i woj. łódzkiego w 1973r.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.

IMIĘ, I NAZWISKO GŁOSUJĄCEGO

ADRES

WYŚWIETLENIE... MYSLENIEM... KTOŚ KRAJ... POMOC, KTÓRA ZWIĘKSZA...

Nie tak łatwo natrafić na Lukasińskiego, a raczej na kwadrans wolnego czasu w jego szczerze wypełnionym robota dnia.

Wielka modernizacja zakładów dopiero tu się zaczęła, czego dowodem są choćby owe "tuzi najnowsze krosna papierowe francuskiej firmy MAV, które w nowo wybudowanych przedsiębiorstwach przemysłu włókiennego stanowią całkiem już normalne zjawisko.

Rapiery i saurery postawią tkalnie na nogi, o ile przyszłoroczne dostawy nie spóźnią się w wyznaczonych produkcyjnym harmonogramem terminach.

Dajcie spokój, nie piszcie... — broni się Sylwester Lukasiński, kiedy wreszcie dopadam go w komisji zakładowej partii i odciążam od rozpoznać dopiero rozmowy.

Pomyśl, opracowania nowatorskie. Pięknie! — wybuch racjonalizator — ale człowiekowi, który coś wymyślił zatwierdzenie, a nawet opracowanie pomysłu i wzięcie premii nie wystarczy.

Przykład? Proszę wziąć pod uwagę naszą sytuację — tłumaczy. — Sprawna praca nie najnowszych przecież maszyn to u nas problem szczególnie ważny i pracochłonny, wymagający wyjątkowo systematycznej i ciągłej czujności.

Cały ciężar wdrażania przypada więc na godziny po pracy i dla zmobilizowania wszystkich koniecznych dla tego celu sił przydałaby się jakaś, także materiałna zachęta. Tymczasem tej materiałnej zachęty brak.

Rozgadali się Lukasiński, ale technika to jego konik, a należyte popularyzowanie wszystkich usprawnień racjonalizatorskich — namietność szczególnie ważna.

Jaki? O tym że wcześniej jeszcze pisać, choć jest to pomysł bombowy i reportera — aż ręka się wstrząsa, aby upamiętnić go w notisie.

To „być może” nie leży w samym pomysle, zapowiadającym szerokie możliwości dla dalszych tego rodzaju usprawnień, ale w materiałach, o które racjonalizatorska ekipa zabiega w różnych producentów.

A więc jeszcze jedna bariera, nie pierwsza i nie ostatnia w codziennym życiu fabryki. Przecież nie tak dawno trzeba było pokonywać o wiele większe trudności w celu dostawy papierowych, awarii suszarki na wykonaczalni i stosunkowo wysokiej absencji chorobowej załogi.

Czwarty kwartał przyniósł jednak pomyślniejszą passę. Ruszyła sprzedaż dzięki wzbogaceniu tkaninowego asortymentu o nowe, atrakcyjne rodzaje i wzory.

Chyba więc nie będzie tak źle i „Barlicki” w an wykona... — zastanawiałam się w czasie swej niedawnej wizyty w zakładzie. — Powinnyśmy wykonać — usłyszałam w dyrekcji. — W akumulacji, zysku, wartości produkcji idziemy nawet z pewnym wyprzedzeniem.

A więc jeszcze jeden dowód na to, że o wszystkim decydują ludzie. Tacy jak Lukasiński, jak wielu, wielu innych oddanych swej fabryce pracowników.

Barbara Garczyńska, Julia Sitnik i Krystyna Lukasińska — żona mistrza-racjonalizatora, jak ci wszyscy im podobni, których z dobrej roboty zna się tu powszechnie, ceni i szanuje.

K. WYRZYKOWSKA

TEMPO

I PORZĄDEK

„DOLNEJ ODRY”

Dojechać tu można zwykłym czerwonym autobusem miejskim opatrzonym herbem Szczecina. Trasa ta, z jedną przesiadką wiedeńską przystanku znajdującego się pod wejściem do jednego z kompleksów gmachów politechniki, aż pod wielką bramę zwieńczoną literami „Dolna Odra”. Można by się w tym dopatrzeć symbolu...

W lasku porośniętym rachitycznymi sosnkami, które najwidoczniej nie miały warunków by rosnąć, jak należy stoja rzędy porządnych, murowanych baraków. Między nimi duże oszklone kioski z artykułami spożywczymi, a więc i z chlebem i z wedlinami, i z warzywami.

Dobrze utrzymana ulica wyłożona trawnikami, co i raz przejeżdżają dzwoniące i szczerzące żelaznym wielkie wywrotki. Na solidniejszych niż baraki, murowanych także lecz piętrowych budynkach ozdobnymi literami pyszną się neony niektórych z 20 przedsiębiorstw budujących ten obiekt wraz z generalnym wykonawcą Pomorskim Przedsiębiorstwem Budowy Elektrowni i Przemysłu.

Tu w Nowym Czarnowie, nad brzegiem rzeki Odry, nieco na południe od Szczecina rzuca się w oczy porządek. A więc drogi. Pewno, i tu nie brak bloków, szczególnie tuż pod samym głównym budynkiem mieszczącym kotły i turbospoju. Ale

biota tego jest mało, dziwnie mało w porównaniu z rozmiarami przedsiębiorstwa. Wskazują mi budynek inwestora: dyrekcji Elektrowni „Dolna Odra”. Czyste, korytarze, w kącie grupka młodych ludzi pisze coś na arkuszach podanych. Długie kudy wylaża zza koinierzy, zwisają na uszach. Powiedzą mi potem w dyrekcji, że napływ ludzi do pracy jest tu wielki. Jak zawsze duża budowa, a także perspektywa pracy w nowoczesnej firmie przyciągają chętnych z całego kraju.

Na pierwszym piętrze sekretariat dyrektora. Miękkie dywan, proste sprządy, okno na całą ścianę, które zdaje się być panoramicznym ekranem. Patrzę w górę, 250-metrowy betonowy komin jakby płynął, przewracał się, gwałt. A to tylko chmury — on stoi niewzruszony i niewzruszalny: ogromny pień technicznej kłębności. Pochłonął już swój tragiczny haracz. Przy jego wznoszeniu zginęło 6 ludzi z Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych.

Młody inżynier Józef Metterski, inspektor nadzoru robót budowlanych budynku głównego, którego naczelnym inżynierem elektrowni Henryk Kiczka dał mi za przewodnika, prowadzi mnie w głąb tego budynku, który z bliska jest ogromny, przynajmniej swą wielkością, groźny w tej potęgze. Jęczy stłumiona suwnica tocąc się nad tą gigantyczną wprost halą z uciepionym na wielkim haku wirnikiem turbiny parowej.

Właśnie bowiem w decydującej fazie wkroczył montaż 200-megawatowego turbospoju. Wcześniej niż przewidziano harmonogramy. Pokazywano mi w dyrekcji pięknie wydrutowany i opatrzony stylizowanymi pieczęciami lakowymi mel-dunek wysłany jeszcze przed I

Konferencją PZPR do I sekretarza KC i do premiera. Budowę zaczęto 1 kwietnia 1970 r. i w pierwszym roku wydano tu 64 mln zł. W roku następnym już 282 mln. W 1972 r. planowano wydać 437 mln, ale wydatki 445 mln i oczywiście odpowiednio więcej zrobiono. Widząc co się dzieje inwestor musiał na gwałt zamawiać maszyny i urządzenia, by dotarły na budowę wcześniej niż początkowo planowano. Już przed zimą 1972/73 zamknięto w stanie surowym główny budynek za 2 turbospojem, co umożliwiło bez zakłóceń montowanie maszyn i urządzeń przez całą zimę.

I teraz wobec tego zamiast uruchomić I blok 31 października 1974 r., odbędzie się to pół roku wcześniej, drugi blok ruszy o 7 miesięcy wcześniej, a 3 znowu z półrocznym wyprzedzeniem. Co to oznacza w praktyce? Policzmy: cała elektrownia, przynajmniej w I etapie, ma składać się z 8 turbospoju o mocy 200 megawatów każdy. Dają one rocznie 8 miliardów kilowatogodzin energii (22 mln kWh na dobę). Każdy dzień wcześniej jak to ogromny zysk dla narodowej gospodarki, jaka ulga dla energetyki bledzącej się w wieloletnich szczytach zapotrzebowania...

Dolna część turbiny szczyry do krzających się wokół niej robotników grubachne kły śrub, które potem spoją kadiub w jedno. Sprężonym powietrzem wydmuchuje się najdrobniejsze drobinki z tego łoża, w którym popychany parą pod ciśnieniem 130 atmosfer i temperaturze 535 st. C. zawiruje z oszalamiającą prędkością „wielopiętrowy” zespół łopatek wykonanych z najwyższą precyzją.

Jest się czym pochwalić, wszystko tu bowiem jest krajowe: kotły z Raciborza, turbiny z Elbląga, generatory z „Dolmelu”, transformatory z „Elty”. I wszystko to jest

bardzo duże, bardzo precyzyjne. Dla niefachowca za duże, przytłaczające swoim ogromem. Za montowaną turbiną pokazują mi fundamenty, na których spoczyna następnie, takie same, jak te pod pierwszą. Żelbetowa konstrukcja słupów i podciągów sprawia wrażenie jakiejś abstrakcyjnej rzeźby, a jej wielkość można ocenić porównując z małą sylwetką człowieka zdejmującego po kawalku deskowanie.

Wychodzimy na poziom dachu głównego budynku. Przedem jeszcze oglądam odsłonięte bebecy kotła: ślany kilkudziesięciometrowe złożone z rur równiutko obok siebie pomontowanych. Tu, między nimi, potężne dmuchawy wlotczą do palenisk — o przez te gniazda — pył węglowy rozdrobniony w młynach kulowych. A właściwie już nie pył, ale niemal wybuchowa mieszanka węglowych drobni w ilości 13 tysięcy ton na dobę. Węgiel przywiezie się specjalnymi sześciopiętrowymi wagonami o nośności 90 ton każdy, 2 czeskie wystrojnice, z których jedna wystarczy dla zapewnienia sprawnego wyładunku, wysypiają tę ogromną górę węgla, bezustannie wożonego zmodernizowaną linią kolejową między Dąbrówką Górniczą a „Dolną Odrą”. Dyskutowano, czy by nie dostarczać tu węgla Odra. Niestety — przez wiele dni w roku rzeka ta jest dla transportu stracona z powodu pokrywy lodowej i niskiego stanu wody.

700 tys. ton popiołu rocznie spocznie na składowiskach. Pewna ich część będzie używana do produkcji gazobetonów. Elektrofilyr wyłapia bowiem u wlotu do dwu kominów ok. 95-98 proc. pyłu.

Elektrownia do chłodzenia używać będzie wody z rzeki Odry. Jak to wpłynie na florę i faunę ujścia naszej wielkiej rzeki? Mówi się, że praktycznie niekaj, ale co będzie w praktyce? Elektrownia bowiem zużywać będzie (bagatela) 20 proc. plynacej tu rzeką wody! 67,2 m sześci. na sekundę!

Pokazuje mi mój przewodnik cały ten układ kanałów doprowadzających wodę z dachu elektrowni. Duże strasznie silny wiatr zdzierający nam z głów ochronne kaski. Jesteśmy na 65-metrze ponad poziomem terenu. Na dole widzę małe srebrzyste pudełeczko — tak stąd wygląda ogromny transformator wielkiej mocy przywieziony z łódzkiej „Elty”. Stąd dopiero widać ów ład i porządek na tej budowie. Pokrajane dobrymi drogami składowiska materiałów, rzędy baraków, w których przygotowuje się elementy konstrukcyjne, magazyny i biura.

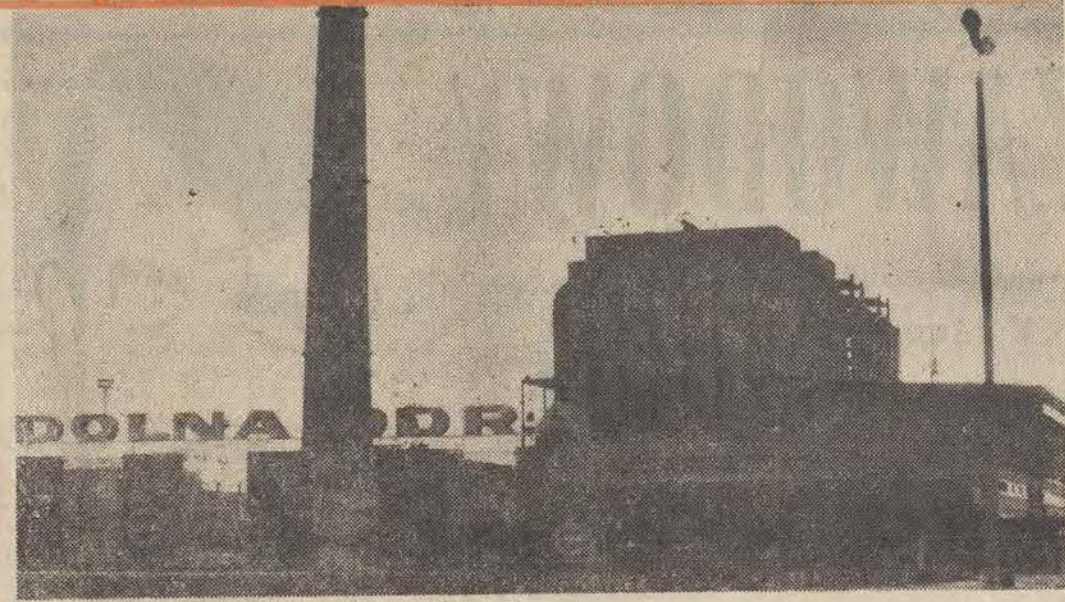
Teraz lepiej rozumiem to co powiedział inż. Kiczka, kiedy go pytałem o przyczyny, które umożliwiły tak znaczne wyprzedzenie harmonogramów: Budują tę elektrownię starzy, doświadczeni fachowcy, choć wiekiem są oni raczej młodzi. Taka wielka „buda” nie ma dla nich tajemnic. Budowali Kozłowiec i Adamów, i Patnow — ja, my, oni. Znamy już te roboty. I jeżeli tylko dostaniemy to co trzeba i wtedy kiedy trzeba — robota musi iść tak, jak chcemy...

9 biur projektowych, 20 przedsiębiorstw wykonawczych, 7 generalnych dostawców, 3 tysiące ludzi buduje „Dolną Odrę”, która zasili państwową sieć energetyczną, a także sieć energetyczną krajową RWP.

Ilu ludzi zatrudni elektrownia, pan pyta? Jest taka zasada, że na 1 megawat mocy przypada jeden człowiek załogi (łącznie z dyrektorem, dozorcami, maszynistkami), a więc ok. 1600 osób. Dla 1200 budujemy w pobliskim Gryfinie mieszkaniami. Bezpośrednio w ruchu, na jednej zmianie pracować będzie ok. 150 osób.

Już niezadługo z komina uleci biały dymek, zawiruje turbina popłynie energia elektryczna, bez której nie ma dziś i nie będzie jutro nowoczesności gospodarczej i społecznej. Jeszcze z daleka, wyglądając przez okno autobusu, utrwalałem sobie obraz „Dolnej Odry” już teraz dominującej w tym martwym dotąd krajobrazie.

Tekst i fot.: JÓZEF POTĘGA



Medycyna

i technika

Wyzwolenie

od bólu

Kiedy w całym domu panuje cisza i spokój, kiedy wszyscy sąśiedzi już śpią — dla Eugena Ruffa rozpoczyna się kolejna, nie wiadomo już która noc męczarni. Udrczony, stary człowiek z wirtemberskiego miasteczka Kornwestheim nie może ani na chwilę zamknąć spokojnie oczu, nie może ani na sekundę wyzwoić się z uczucia bólu. Czuje, jak dokuczliwe kurcze wykręcają mu palce lewej stopy, jak atakują tydke i docierają wreszcie do kolana i uda. Ataki są coraz częstsze, coraz bardziej dokuczliwe i bolesne. A przecież Eugen Ruff od dawna już nie ma... lewej nogi.

60-letni dziś mężczyzna — któremu w 1944 roku amputowano lewą nogę cierpi na tak zwane „fantom-bóle”, polegające na odczuwaniu cierpienia w kończynach, których już dawno nie ma. W przypadku Ruffa ból ten wywoływały przecięte nerwy pozostałe w kikutcie lewego uda, na których znajdują się nadzwyczaj czule zakończenia, przekazujące uczucie bólu aż do mózgu, który przyjmował i rejestrował je w ten sposób, jak gdyby amputowana noga znajdowała się nadal na swoim dawnym miejscu. Eugen Ruff mówi: „Liczne kuracje i operacje nie mi nie pomagały. Organizm mój nie reagował również na działanie najrozmaitszych środków usmierzających, nawet morfiny”.

Dziś Eugen Ruff naciska po prostu mały guzik i uwalnia się przez to od bólu. Magiczny guzik stanowi część składową małego aparatu wielkości pudełka papierosów, który Ruff nosi zazwyczaj w bocznej kieszeni marynarki, lub który kładzie na nocnym stoliku. Aparat ten połączony jest przewodem elektrycznym z czulym odbiornikiem wielkości pięciocentówki, wszystkim pod skórę Ruffa poniżej lewego barku. Stąd wiedzie drugi przewód do czujnika, umieszczonego na kręgosłupie i kontrolującego nerwy „odpowiedzialne” za przekazywanie do mózgu impulsów plynących z kikutka lewej, dolnej kończyny. Przy pomocy odbiornika i czujnika można zakłócić uczucie bólu plynące do mózgu i przerwać je. Drugi guzik regulujący napięcie prądu — pozwala Ruffowi uruchomić odpowiednią ilość woltów w zależności od nasilenia bólu.

Wynalazcą tego rewolucyjnego przyrządu jest prof. dr Blaine Nashold z uniwersytetu Duke w amerykańskiej miejscowości Durham (Północna Karolina).

Pierwszym lekarzem, który zastosował metodę amerykańskiego uczonego w Europie jest neurolog zachodniemiecki prof. dr Traugot Riechert z Freiburga. Do niego właśnie zwrócił się zrozpaczony Eugen Ruff. Wiosną bieżącego roku prof. dr Riechert przeprowadził mu operację wszycia — jako pierwszemu Europejczykowi — aparatu usmierzającego ból. Dziś w NRF ponad 60 ludzi zostało dzięki wynalazkowi amerykańskiego uczonego uwolnionych od cierpienia.

Eugen Ruff doskonale pamięta swe wrażenia i uczucia w chwili, kiedy po raz pierwszy nacisnął guzik aparatu prof. dr Nasholda: „Przez kilka minut nie byłem w stanie powiedzieć ani słowa. Z radości. Bowiem jak za dotknięciem różdżki czardziejskiej bóle moje zniknęły bez śladu”.

(DL)

ZAWODOWY

Z Janem
Pietrzakiem
rozmawia

Jerzy Katarasiński



— Jak się pan czuje jako zawodowiec?
— Trudne pytanie.
— Satyrykom, którzy sami zadają trudne pytania, nie należy zadawać pytań łatwych.
— Chodzi panu chyba o to, czy zachowałem amatorskiego ducha z „Hybryd”? Chyba tak, przynajmniej w niektórych przejawach mojej działalności, takich np., jak kabaret „Pod Egidą”. Tu, mam nadzieję, w dalszym ciągu jestem amatorem, to znaczy — jeszcze mnie to nie nudzi, wypływa z pobudek „ochotniczych”. Przed wojną tak określano np. teatry amatorskie — teatr ochotniczy...

— Teatr mający ochotę robić coś istotnego...?
— Bardzo mi się to określienie podoba. Coś z tego w moich koleżkach z „Hybryd” i teraz — „Pod Egidą”, a także we mnie mam nadzieję — pozostało. Nazywamy siebie „ambitnymi samoukami”, choć przecież wielu z nas zdobyło tak zwane uprawnienia. Ja np., mimo iż czuję się przede wszystkim satyrykiem — także uprawnieniami aktora estradowego.

— A jak to wygląda w TV? Jest pan kierownikiem redakcji estradowej w Naczelnej Redakcji Rozrywki... Na rozrywkę telewizyjną na ogół się psoczą...

— W telewizji, poza „ochotą”, której człowiek nie powinien się wyzywać (choć wcale to nie jest łatwe), potrzebna jest jeszcze znajomość techniki, znajomość możliwości środowiska. Współpracuję z TV od 10 lat, a poza tym mam techniczne wykształcenie związane właśnie z telewizją, które mi się tu bardzo przydaje. Sama działalność redakcyjna, a więc związana z moją funkcją, polega jednak raczej na organizowaniu programów. Po co i do kogo się zwrócić, na co kogo stać itd. itp.

— Jakie kryteria pan stosuje?
— Powiedzmy raczej — jakie chciałbym stosować...

— Więc nie zawsze? Dlaczego?
— Właśnie, ładna dzisiaj pogoda, sypie śnieg, może byśmy poszli raczej na spacer?

— No więc dobrze. Jakże zatem chciałby pan stosować?
— Przedewszystkiem rozrywka nie powinna być głupia.

— Co to znaczy głupia rozrywka?
— Prymitywna, nie wnosząca niczego nowego. Estrada nie powinna, zwałbyś od myślenia. Powinno się na nią wchodzić w jakimś celu, w jakiejś sprawie — aby coś załatwić, a nie tylko po to, aby zarobić pieniądze. Poruszyć kogoś, zdopinguować do przemyśleń, wzruszyć. A jeśli ktoś po 100, po 1000 razy powtarza jakąś banalną myśl, przy banalnej muzyce, banalnie interpretując, to to jest właśnie głupio.

— Kto tak głupio robi?
— Proszę pana, czy to ma być wywiad, czy kopanie dołków podę mną? Nazwisk nie wymienię, nie jestem aż takim amatorem... Namnożyła się ogromna ilość utworów, które są do niczego, bo nie starają się odpowiadać na pytania „co z tego wynika”, lecz — „ile z tego wynika”.

— Dobrze, wobec tego z innej beczki. Co pana cieszy w rozrywce?
— Kiedy pojawiają się utalentowani ludzie. A tych jest ostatnio sporo. W Warszawie „Salon Niezależnych”, w Wrocławiu „Elita”, w Poznaniu „Tej”, w Krakowie kabaret „Pod Budą”, w Lu-



AMATOR

blinie „Klika”. Myślą współcześnie, mówią o współczesności współczesnym językiem, do współczesnych ludzi.

— Wiemy, że te kabarety istnieją, wieść gminna o nich niesie, ale w gruncie rzeczy Polska zna tylko wieść o nich, a nie same kabarety. Dlaczego nie pokazują się w TV?
— Pan myśli, że to tylko ode mnie zależy?

— Czy fakt, że nie ma ich w TV, nie jest aby związany z pokutującym ciągle przekonaniem o podziale sztuki na elitarną i masową? Czy te kabarety są elitarne?
— Nie, nie są elitarne. Formułą swoje myśli na ogół w sposób bardzo prosty, jasny. Widzimy to, bo i „Pod Egidą” jeździ czasem, a to do Grudziądza, a to do Włocławka, mamy publiczność z różnych środowisk, także robotniczą, chłopską, więc nie „elitarna”, i wszyscy doskonale się bawia, tak jak w Warszawie. Właśnie pan, to zresztą najprzyjemniejsze uczucie: wchodzi różni obcy ludzie, a wychodzą roześmiani, jako dobrzy — swoi i — nasi znajomi. „Pod Egidą” ma już swój VI program, w nim obok starej gwardii — Stanisławskiego, Kofty, Pietrzaka i zespołu muzycznego, także nowych kolegów — Nehrebecką, Kasperską, Fronczewskiego. Był pan?

— Nie, jeszcze nie. Wiec dlaczego nie oglądamy tych kabaretów w TV? Czy dlatego, że są krytyczne?
— Istnieje pogląd, że coś takiego jak kabaret, przeznaczone jest wyłącznie dla wąskiego kręgu odbiorców...

— Co się panu w telewizyjnej rozrywce podoba? Tak prywatnie...?
— No właśnie, przestałbym narzekać. A więc np. „Gallux Show” Olgi Lipińskiej, z założenia — parodia znanego nam modelu rozrywki. A więc np. „Spotkania z balladą”, nadawane z Krakowa. Ale rozrywka, to przecież nie tylko kabaret, ballada. Potrzebna jest i np. rewija, zrobiona oczywiście perfekcyjnie, widowiskowo, w dobrym tempie, z dobrym baletem, takimiż piosenkami, muzyką... Rozrywka powinna być nastawiona na różne gusty, różne upodobania, a nawet na różne momenty życiowe. Bo przecież ten sam człowiek raz z przyjemnością obejrzę program rewiowy, innym razem kabaret, czy cyrkowisko. Rzecz w tym, aby wszystko razem nie było głupie, lecz zrobione „po amatorsku” z ducha, a „zawodowo” — przez perfekcję.

— Nie wypomnę już tego — „powinno”. Z jakiego swojego utworu jest pan najbardziej zadowolony?
— Z tego, o którym Andrzej Szczepkowski powiedział, że „jest to utwór Pietrzaka, który narzeczcie ma ręce i nogi oraz optymistyczna końcówka”. Chodzi o półroczne „Mikołaja, mojego syna”.

Rys. T. Rynkiewicz

Lódzki Teatr Wielki umyślił sobie kultywować polskie tradycje i polską współczesność operową. Współczesności co prawda nie penetruje dość szeroko (brak tu jeszcze miejsca na współczesną myśl muzyczną), ale samo postanowienie jest godne aplauzu. Piętnym dla kultury narodowej powinieli być przecież pierwszym obowiązkiem naszych scen. I tak więc, poza klasyką, oglądaliśmy w TW m. in. „Tragedję, albo rzecz o Janie i Herodzie” Romualda Twardowskiego. Po raz wtóry kompozytor ten pojawił się jeszcze w obecnym sezonie, proponując operową wersję „Lorda Jima” wg Conrada Korzeniowskiego. Inna z kolei prapremiera, to „Przygody pana Kleksa” wg Jana Brzechwy, która w formie musicalu dla dzieci i młodzieży przygotowują Piotr Marczewski (muzyka) i Igor Sikirycki (libretto).

Rozmowy o teatrze

W Muzeum Sztuki otwarto obecnie dwie wystawy czasowe: projektów architektonicznych Kenzo Tange (JAPONIA) oraz cykl ilustracji Roberta Rauschenberga (USA) do „Piekiła” z „Boskiej Komedii” Dantego.

Pierwsza z nich ma raczej ograniczony krąg zainteresowanych. Kenzo Tange należy dziś do najwybitniejszych architektów nie tylko japońskich. Umie on niezwykle ciekawie kojarzyć w swoich projektach bardzo nowoczesne propozycje takich wielkich współczesnych nowatorów jak Le Corbusier, Gropius i Giedeon, ze starymi, tradycyjnymi konwencjami ja-

Interesujące wystawy

Muzeum Sztuki

pońskiej architektury. A więc współczesność i egzotyka.

Wystawę tę zorganizowano z inicjatywy Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich. Przedstawiają twórczość Kenzo Tange, pragnie ono zainteresować łodzian najnowocześniejszymi osiągnięciami architektury światowej.

Robert Rauschenberg ma w swoim bogatym dorobku artystycznym wiele prac, których inspiracją jest zarówno folklor egzotycznych krajów jak i amerykańska współczesność. Z kolei zafascynowany genialnym arcydziełem Dantego „Boska Komedja” zacerpnął z niego temat do swojego słynnego cyklu „Piekiło”. „Stanowi on alegoryczną, przeniesioną na nasze czasy i operującą współczesnymi atrybutami wizję, dla której poetami średniowiecznego mistrza stał się jedynie źródłem twórczej inspiracji, a nie przedmiotem dosłownej ikonografii”.

Litograficzna wersja tego cyklu obrazuje znakomicie tendencje mistrza pop-artu Roberta Rauschenberga. Warto skrzyknąć za sposobnością i zwiędziały wystawę, pozwalającą nam poznać styl jego wybitnej twórczości. M.

Coraz częściej z inicjatywy środowiska plastycznego mamy okazję oglądać w Łodzi nowe, twórcze poszukiwania w sztuce, poszukiwania nowych środków artystycznego wyrazu, collage muzyki, plastyki, świata. Okazuje się, że niepopularne jeszcze w szerokim kręgu odbiorców formy sztuki z pogranicza teatru, koncertu i wystawy plastycznej, poszukiwania nowych pozastawowych form narracji, cieszą się dużym zainteresowaniem. Eksperymenty z ciekawością. W sali Obródka Propagandy Sztuki prezentował się Ensemble MW-2 Adama Kaczyńskiego (teatr instrumentalny), Teatr Kantora, a niedawno Studio Szajny.

Kolejne „Repliki” Szajny (do Łodzi przywiózł trzecią), zostały już wyczerpująco omówione i opisane w prasie fachowej. Stąd i zainteresowanie tą „kompozycją przestrzenną” — jak widowska nazywa twórcą, a może, jak kto woli, najnowszą formą teatru, sięgnęło do sali w Parku Sienkiewicza tłumy ludzi.

Wszelka rzetelna interpretacja widowiska czy raczej seansu nie wntosiaby nic poza omówieniem bardzo czytelnym, i bez tego, symboli. Pozostawmy zatem przy krótkiej próbie opisu tego, co jest „Replika 3”.

Czekaliśmy dość długo w pierwszej części sali, żeby wchodzić na widowie (nie ma właściwie granicy między widow-

Replika Szajny

nią a miejscem akcji), znaleźć się już w centrum wydarzeń. Podłoga przykryta dość grubą warstwą wilgotnej ziemi, na środku śmietnik pełen starych kapti, rur, kalek, manekinów, protez. Z boku portrety więźniów obozów koncentracyjnych, wycięte na kształt sylwetek strzelniczych. Nagle śmietnik zaczyna ożywać. Wylania się ręka, później druga, wreszcie mężczyzna w łachmanach, potem kobieta, druga — twarze szare, głowy zakryte stygnymi czepkami imitującymi góle czaszki. Śmietnik żyje. Replika — odpowiedź, głos w sprawie wojny, utworzenie, czy replika — odpowiedź, głos w sprawie wojny, Anziszczona, czynienia ze świata ludzkiego śmietnika? Analogię do wydarzeń okupacyjnych, wszystkich wojen i katastrof, widzimy na tyle jasno, wstrząsające, że nie wymagają słów. Zresztą pada ich bardzo niewiele: „pomóż”, „mama”, „nie”, strzępy jakiejś modlitwy przed ołtarzem — symbolem torturowanego więźnia.

Aż wreszcie śmietnik „wydaje” nadszływieka — poruszającego się jak automat, z twarzą zaciętego SS-mana — wszechwładnego, mechanicznego wypowiedziającego jedno tylko słowo: „replika” (tu — powtórzenie). Mechanizm uruchomiony przez supermana (symbolizuje go gaz), niszczy w końcu jego samego.

Śmietnik przykrywa duża wstęga chodnik, zadrukowany zdjęciami więźniów w pasakach. Szajna kładzie na nim osobną ramę, godną najwspanialszych portretów i na sz-

„Ida Gwizdże”

Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca „Bytów”. Istniejący przy Powiatowym Domu Kultury w Bytowie, posiada w swoim repertuarze piękne widowisko plenerowe pt. „Ida Gwizdże”, co w gwarze tego regionu znaczy „Ida kolednicy”. Włódzko powstało według starych zwyczajów do dziś zachowanych w okolicach Bytowa. Po czasy od świąt Bożego Narodzenia aż do zapustów kaszubscy kolednicy poprzebrani za dła bła, śmierć, anioła w towarzyszył ludowego zespołu muzycznego chodzą po wioskach, dając zabawne i kolorowe przedstawienia. Na zdjęciu: śmierć podają na „wstępie”. CAF — Kraszewski



bie uruchamia dziecinny baka. Replika — powtórzenie i odpowiedź.

Dźwięk baka cichnie... Ale jednak, nawet wracając do normalnego życia, nie wolno zapominać o koszarach powtórnym w „Replike”. Zaczyna się więc ogłuszające, i znakomite, długo nie milknące solo na perkusji — powtarzające jakby głośno to, czego nie wolno zapomnieć.

Ocena „Repliki” Szajny? — Zdania są podzielone, nie rozdrabniamy się zatem. Co prawda bez angażowania najwyższych tonów intelektu i przekraczania granic wyobrażeń wychodziłmy po spektaklu (bo był to jednak spektakl) wstrząsnieli i w swoisty sposób oczyszczeni z myśli o wojennym koszarze. „Replika” równała się — odpowiedź.

P.S.: Dobrze się stało, że mogliśmy obejrzeć ten spektakl. Warto wiedzieć, co dzieje się w laboratoriach sztuki. Dobrze, że przynajmniej plastycy pomyśleli o tym. Jeśli nawet zgodnie z założeniem, ZPAP zatrzyma się nad prezentacją nowości rodzących się w środowisku plastyków, będziemy mieli szansę wiedzieć, co dzieje się w wielu dziedzinach sztuki i w innych środowiskach artystycznych. RENATA GRZELAK

Pietizm — w ogóle — obowiązuje, ale jest o tyle słuszny, o ile jego obiektem są dzieła istotnie nań zasługujące. Trudniejsze to do sprawdzenia w przypadku utworów dopiero powstających; tu teatr ponosi ryzyko, ale odpowiedzialność — przede wszystkim autorzy. Inaczej jednak, gdy pozycja jest znana i można ocenić ją choćby z punktu widzenia historii danej dziedziny sztuki. W takich przypadkach namysł powinien być głębszy, a wybór — dokonywany przede wszystkim według kryteriów reprezentatywności historycznej i atrakcyjności — już współczesnej. Pięć do ostatniej premiery Teatru Wielkiego — „Filenis” ROMANA STATKOWSKIEGO (1859—1925).

Roman Statkowski jest postacią znaczącą w historii polskiej muzyki. Zapisał się w niej jednak przede wszystkim jako pedagog i kompozytor kameralnych utworów na fortepian i skrzypce. Większe jego dzieła, opery „Filenis” i „Maria”, choć co prawda zdobywały konkursowe nagrody (pierwsza w Londynie w roku 1903, druga w Warszawie w r. 1904), nigdy jednak nie zdobywały równego uznania publiczności. „Maria” wystawiana była dwa razy, „Filenis” zaś wystawiana jest po raz trzeci.

Recenzent „Przeglądu Tygodniowego” pisał o „Filenis” w roku 1904, ganiąc libretto („treść libretta nie przedstawia żadnej literackiej wartości”), o muzyce zaś wyrażając się powściągliwie („Filenis” zaliczam do dzieł... słuchanych z przyjemnością. Znamie wyższej kultury muzycznej kompozytora i talentu, aczkolwiek nie oryginalnego, ochrania dzieło od zarzutu niewolniczego szablonu...”). Muzyka to kosmopolityczna, nie nosząca na sobie piętna narodowości autora. Na pierwszym planie postawili należy wyjątkową umiejętność opracowywania orkiestry, mieniającej się tysiącolorną paletą...”).

Dziś libretto ocenilibyśmy jeszcze ostrzej. Nie tylko bowiem nie ma ono żadnej wartości literackiej (ani też sprawności scenicznej), ale ma na domiar złego bardzo wątpliwą wymowę moralną. Oto dramaturg niemiecki, Erler, wymyślając intrzyę nie istniejącą nawet w mitologii, tak ją gmatwa, że Menandrowi — co tu ukrywać — łobuzowi i mordercy, każe pod koniec pełnić jakby rolę sędziego, oceniającego postępek swych ofiar. Kiedy Menander mówi do Filenis (które) męża zamordował, z czego się wzięły dalsze perypetie) — „przez ciebie zginał twój syn, ten miecz wziął z twoich rąk”, przeszły mnie ciarki. Trudno bowiem zetknąć się z większą apoteozą hipokryzji (spotęgowaną jeszcze przez inscenizację). Ciarki mnie przeszły, wyobraziłem sobie bowiem mentalność autora, skalę jego bezmyślności lub też cynizmu.

Wartości muzycznej „Filenis” nie sposób sprawdzić do końca. Zaginęła bowiem partytura, ostał się tylko wyciąg fortepianowy, na podstawie którego nową instrumentację opracował Bogdan Pawłowski. Kierując się najlepszą wola, trudno o niej powiedzieć, iż „mieni się tysiącolorną paletą”. Raczej jest dość sztapmowa, pisana pod jeden strychulec. Z tego więc, co dobrego w dziele Statkowskiego, zostało dziś niewiele. Tylko fragmenty, takie jak pieśń Menandra wracającego do Sida, jak duet Myrtis i Hermiasa.

Trochę więc szkoda wysiłku zespołu, który potraktował nową premierę bardzo sumiennie, solidnie. Reżyser Antoni Majak usiłował (tak przynajmniej odczytuję jego intencje), rozegrać rzecz całą w kontrastach zewnętrznej harmonii (hierarchiczne tańce i chóry prologu) i brudnych sprawek pod nią się dziejących. Tej koncepcji służyć miał też chyba sposób operowania światłem oraz scenografia Mariana Stańczaka, który jasną kolumnadę świątyni umieścił na tle postrzępionych skał. Naprawdę jednak udane były chyba tylko jego kostiumy, interesujące zaś (same w sobie, bo niefunkcjonalne w przedstawieniu i tak dość statycznym) — układy baletowe Witolda Borkowskiego, oparte o „zapisy” z plaskorzeźb i malunków greckich.

Od strony muzycznej przedstawienie przygotował i poprowadził Bogusław Madey. Soliści — a słuchałem m. in. Haliny Romanowskiej (Filenis), Darny Salskiej (Myrtis), Zofii Jankowskiej (Kaplanka) oraz Jerzego Jadcza (Menander), Jana Kunerta (Hermias) i Eugeniusza Szykarskiego (Dromon), wywiązywali się ze swego zadania na tyle, na ile pozwalało im samo dzieło. Jerzy Jadcza, jak się zdaje, występował nawet i trochę nad to.

W sumie, według mnie (publiczność zachęcam do sprawdzenia, mogą się bowiem mylić), pozycja dość wątpliwa. Nie ratuje jej nawet intencja wystawienia mało znanej polskiej opery. Polskie jest w niej bowiem tylko nazwisko kompozytora. J. KAT.

Co nasi Czytelnicy myślą

Leszek Marczyk — żołnierz: — Jak zawsze program bez rewelacji. Liczyłem, co prawda, na sporo pozycji rozrywkowych, nowych piosenek, ale telewizja częstowała tylko „odgrzewanymi przysmakami”. Za to, choć nie nowe, ale wciąż znakomite i nie starzejące się, filmy z serii Disneyland oglądałem z dużą przyjemnością. W świątecznym programie za mało miejsca zajął sport, ale to już wina nietypowej zimy.

Agnieszka M. — nauczycielka: — Nie oczekiwałam niczego specjalnego. Jak na miarę naszej telewizji to program był nawet dość znójny. Bardzo lubię stare filmy, z przyjemnością więc obejrzałam „Tajemnicę panny Brinx” i „Valse Brillante”.

Anna Marcinkowska — manicurzystka: — Pokazano świetne filmy — „Ci wspaniali mężczyźni w swoich latających maszynach”, „Dziś! Nawarony” — tak dobre i popularne, że wszyscy dawno zdążyli już je obejrzeć.

Przecież jeszcze do niedawna były na ekranach kin. Trudno powiedzieć więc dlaczego umieszczono je w świątecznym programie.

Adam B. — student PLI: — Dlaczego zawsze w święta musi być coś Fredry, a właściwie najczęściej „Śluby panieńskie”, albo właśnie „Damy i huzary”? Czy TV nie zna innego „świątecznego” komediopisarsza? A ponadto czy świąteczne programy muszą zawsze być zrobione według tego samego schematu, w którym środkową część wypełniają stare filmy?

Maria Oborkowska — emerytka: — Bardzo mi się podobał serial „Pani de Moñsoreau” — czekałam więc na ostatni odcinek — szkoda, że tak tragicznie się kończy. Oglądałam też w TV stare filmy. Ten z Kiepurą podobał mi się szczególnie. Za to bez satysfakcji patrzyłam na „Księżniczkę czarda-sza”. Ta operka w ekranizacji straciła bardzo wiele. Tylko na scenie ma prawdziwy blask. Notowała: (rg)

o... świątecznym programie TV

HANDEL I GASTRONOMIA

W niedzielę, 30 grudnia, sklepy i zakłady gastronomiczne czynne będą jak w każdą niedzielę. W poniedziałek, 31. XII, sklepy spożywcze i przemysłowe pracują do godz. 17. Gastronomia pracuje jak zwykle — jednak z wyjątkiem tych zakładów, w których zorganizowane zostaną bale sylwestrowe. Zakłady te będą zamykane wcześniej, ale nie wcześniej niż o godz. 16.

We wtorek, 1 stycznia 1974, ze sklepów dyżurują tylko w godz. 10—18 „Delikatesy”: Przybyszewskiego 1, al. Kościuszki 120, Wielkopolska 52 i Rydla 10; kwiaciarnie: Zgierska 40, Obrońców Stalingradu 17, Piotrkowska 99, Kasprzaka 27, Rzgowska 37 i A. Struga 32; dyżurują również niektóre kioski „Ruchu”.

Restauracje, które organizowały Sylwestra, będą nieczynne, pozostałe od 12 do zwykłych godzin zamknięcia lokali.

Bary, czynne w godz. 10—17: „Rekord”, „Zachęta”, „Pod Lutnią”, „Kes” i jadłodajnia „Roma”. Kawiarnie — od godz. 15: „Ra-

rytas”, „Kes”, „Wielkopolanka”, zakłady po balach sylwestrowych czynne będą od godz. 12, pozostałe kawiarnie i cukiernie od godz. 11.

INFORMATOR ŚWIĄTECZNY

2 stycznia (środa) sklepy spożywcze i przemysłowe otwarte będą jak zwykle — z wyjątkiem sklepów mięsnych oraz „Delikatesów”, którym wyznaczono dyżur w dniu 30 grudnia 1973 r.

KOMUNIKACJA

30. XII. miejskie tramwaje i autobusy

kursują jak w każdą niedzielę. 31. XII. nie kursują pomocnicze linie tramwajowe „21” Bis, „23”, „28”, „41” Bis, „42” Bis, „43” Bis i autobusowe („58” Bis, „70” Bis, „73” Bis, „76” Bis).

W Sylwestra wieczorem na trasy wysłane zostaną dodatkowe autobusy na liniach nocnych, wcześniej też wyjadą tramwaje i autobusy linii nocnych.

1 stycznia tramwaje i autobusy kursują według zwykłego niedzielnego rozkładu.

POCZTA

31 grudnia wszystkie łódzkie urzędy pocztowe pracują jak w każdy zwykły dzień. 1 stycznia Poczta Główna (Tuwima 38) ogranicza się do usług telekomunikacyjnych, przekazów telegraficznych i wypłat oszczędnościowych — w ciągu całej doby. Również całą dobę usługi telekomunikacyjne w urzędach Łódź 4 (Kościuszki 57), Łódź 7 (Piotrkowska 311), Łódź 66 (Tatrzańska 63), Łódź 63 (Liliana 3) i Łódź 11 (Zgierska 2).

1500 junaków w OHP

- Dziewczęta do „Bistony”
- Powstaje czwarty hufiec stacyjny

Hufce OHP, zarówno tzw. dochodzące, jak i stacyjne, stały się prawdziwą szkołą życia dla młodych dziewcząt i chłopców, którzy uczą się w nich zawodu. Mamy już w Łodzi 30 różnych zakładach pracy hufce dochodzące oraz przy LPBU, „Chemobudowie” i Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego — stacyjne. Ogółem w OHP znalazło się ponad 1500 junaków i junaczek.

Jak nas poinformował z-ca Komendanta Łódzkiej Komendy OHP — Tadeusz Jagiełło, zgodnie z porozumieniem zawartym między Komendą OHP a Zarządzeniem Inwestycji Produkcyjnych Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarskiego i Południowego w Łodzi, w przyszłym roku powstanie największy w naszym mieście 500-osobowy hufiec

dochodzący dla dziewcząt. Będą one zatrudnione w teksturowni „Bistona” na Dąbrowie, gdzie zdołają zdobyć m. in. skręcałki. Trwa werbunek junaczek do tego hufca, zarówno z Łodzi, jak i miejscowości podłódzkich. Poszukiwane są dziewczęta w wieku 17—18 lat, po ukończeniu szkoły podstawowej. Winny one zgłaszać się do Łódzkiej Komendy OHP, ul. Piotrkowska 69, w godz. 9—16.

Rozpoczął się również werbunek do IV Hufca Stacyjnego, który powstanie przy Miejskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Komunalnego nr 2. Mogą się zgłaszać do tego hufca chłopcy po ukończeniu szkoły podstawowej, w wieku 16—18 lat — z Łodzi i województwa. Warto wiedzieć, że w hufcu stacyjnym zaliczana jest także służba wojskowa. (f. kr.)

- ▲ więcej niż w 1972 r.
- ▲ mniej niż w 1974 r.

nie transportu, umowy o dzieło z załogami, pewna poprawa zaopatrzenia w materiały.

Co za ten miliard zł wykonali załogi w 1973 r.?

Wyremontowano 223 budynki mieszkalne, założono 3520 punktów świetlnych, wybudowano ponad 28 km (w ramach inwestycji sulejowskiej) sieci wodociągowej i ponad 9 km sieci kanalizacyjnej, położono 830 tys. m kw. nawierzchni uszlachetnionej na naszych drogach. Do najbardziej efektywnych prac należy modernizacja Dworca Fabrycznego i wybudowanie pierwszego przejścia podziemnego w Łodzi.

Poszukiwani świadkowie

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi prowadzi postępowanie w sprawie ustalenia okoliczności śmierci liczonej grupy Polaków pochodzących z Łodzi — robotników zatrudnionych przymusowo w latach 1940—1944 w zakładach „Maus-Werke” w Oberndorfer n/Neckarem (Württemberg NRF).

M. in. ustalono, że w 1944 roku śmierć ponieśli mieszkańcy Łodzi: Leon CZECH, Tadeusz FRANKOWSKI, Czesław KUDELSKI i Zygmunt NOLBERT.

Ponadto posiadamy niepełne informacje, że w tej miejscowości ponieśli śmierć również inne osoby, najprawdopodobniej b. mieszkańcy Łodzi lub jej okolic: Stefan GULAS, Andrzej MIGAL, bracia Czesław i Kazimierz NERKOWIE, Edward OKROJ, Władysław OW-CZARSKI, Józef PESKI, Henryk STĘPIEN, Henryk SUCHECKI, Marian WALENDOWSKI i nieznanymi mężczyznami z Pabianic.

W związku z tym wzywa się członków rodzin zamordowanych oraz wszystkie osoby, które znają okoliczności ich śmierci — a w szczególności te, które były aresztowane razem z w/w i przebywały w więzieniu w Sulz — do złożenia osobistej informacji w tej sprawie w Biurze Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi, ul. Narutowicza 54, pokój 14, bądź telefonicznie (tel. 270-56).

odpowiednich urzędów oddawczych. Zarządzą się przy tym jednak wypadki (wprawdzie nieliczne) dokonywania zarejestrowanych (I) przez ten urząd, co bezpośrednio powoduje opóźnienie takich przesyłek w przebiegu od nadawcy do odbiorcy.

W zakończeniu nadmieniamy, że urzędy pocztowe na terenie całego kraju znajdujący się obecnie w okresie wdrażania się do przejścia na rozdział przesyłek według systemu kodowego i stąd mogą mieć jeszcze miejsce podobne niedomagania.

Ufff! Do czego to może doprowadzić niewinni, zdawałoby się, zarzecz — ot, taka sobie ciekawostka! Naprawdę nie jest dramatycznym spóźnieniem listu o dwa dni, choć — to jasne — lepiej, żeby listy przychodziły punktualnie. Tymczasem — pewno za karę — poczeszowano nas niechętną porcją usiedły poczty. Ważne, że wiemy iż nade wszystko należy strzec się (nielicznych zresztą) wypadków dokonywania zarejestrowanych... (s)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 96 90-103, Łódź, „Reflektorem po Łodzi”. Nasze telefony: 337-17, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIEM, CZERAMY!

4,5 tys. dzieci na spotkaniu z Bolkiem i Lolkiem

„Dł” swym najmłodszym Czytelnikom

Przez cały dzień bawili się wczoraj nasi najmłodsi Czytelnicy za prozami do „Przedwiośnia” na „Spotkanie z Bolkiem i Lolkiem”. Tą imprezą „Dziennik Łódzki” zakończył swą doroczną akcję pod hasłem „Dzieci — dzieciom”.

W trakcie trzech seansów o kulisach filmowej kuchni oraz zamierzeniach wytwórni opowiedzieli młodym widzom dyr. Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku Jerzy Schönborn oraz reżyser Władysław Nehrebecki.

A propos zamierzeń, to w przyszłym roku wytwórnia rozpoczyna realizację pełnometrażowego filmu pt. „Bolek i Lolek wyruszają dookoła świata”. Jego produkcja potrwa około roku — trzeba bowiem wykonać aż 30 tys. rysunków. Realizatorzy pragną pokazać swój film na przeglądzie filmów animowanych w Poznaniu, a następnie w Dniu Dziecka (1 czerwca 1973 r.) wystąpić z oficjalną premierą. Tymczasem musimy poprzestać na czwartkowych dobranoczkach w TV oraz ewentualnych zestawach „Przygód Bolka i Lolka” w kinach. O ile oczywiście CWF serdeczniej pomyśli o najmłodszych sympatykach X Muzy.

PKO daje szansę

W niedzielę, 30 grudnia, w godz. 10—13 w Oddziale PKO przy Al. Kościuszki 15 poza dyżurującą kasą wpiłat i wypłat oszczędnościowych do 2 tys. zł uruchomione zostaną dodatkowe stanowiska obsługi dla osób zainteresowanych otwarciem oszczędnościowych książeczek samochodowych przed zakończeniem IV kwartału bieżącego roku.



WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	05, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	555-55
Informacja PKS	265-96, 517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19, „Filenis”
POWSZECHNI — godz. 19.15 „Bil-ly klamka”
NOWY — godz. 19 „Zaczarowany kufer”, godz. 19.15 „Dzieje grzechu”
MALA SALA — godz. 20, „Motyle są wolne”
JARACZA — godz. 19 „Przeplze ze starej kroniki”
MALA SCENA — godz. 20, „Alfa-Beta”
TEATR 7.15 — godz. 17, „Czarodziejskie krzesiwo”
MUZYCZNY — nieczynny
ARLEKIN — godz. 17.30 „Magiczny pierścień”
PINOKIO — nieczynny
MUZEUM

SZTUKI (ul. Więckowskiego 26) godz. 10—17
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) nieczynny
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—17
HISTORIA WŁOCHIENICTWA (ul. Piotrkowska 283) godz. 10—17
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasas czynna do godz. 15).

KINA

BALTYK — „Francuski łącznik” (USA), od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Zbrodniarka czy ofiara” (Jap) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Kabaret” (USA), od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISLA — „Buleczka” (A) (pol) od lat 6 godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30; „El Dorado” (USA) od lat 14 godz. 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Komandosi” (wł-NRF), od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOSC — „Francuski łącznik” (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Pippi w kraju Taka-Tuka” (A) (szwedz) od lat 7 godz. 10, 12; „W pustyni i w puszczy” (pol) od lat 7, godz. 14, 18
LDK — „W kregu zła” (fr) od lat 16 godz. 13.30, 16.30, 19.30
STYLLOWY — „Klutek” (USA) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Motyle” (A) (pol) od lat 11 godz. 16.30, 18.30
TATRY — „Błąd szeryfa” (NRF) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30; Pożegnania z filmem — „Siedmiu braci Cervi” (A) (wł) od lat 14 godz. 17, 19.30
CZAJKA — „Z księgi królów” (radz) od lat 11 godz. 17; „Król, dama, walet” (NRF) od lat 16 godz. 19

DKM — „Ned Kelly” (USA) od lat 16 godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — „Winnetou i Apinaczki” (Jug) od lat 11 godz. 17; „Love story” (USA) od lat 16 godz. 19
KOLEJARZ — „Klan Sycylijszczyków” (fr) od lat 16 godz. 16, 18.30
GDYNIA — „Audiencia” (A) (wł) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
HALKA — „Podróż za jeden uśmiech” (A) (pol) od lat 7 godz. 15.30; „Prywatna wojna Murphy’ego” (ang) od lat 16 godz. 17.15, 19.30
1 MAJA — „Oliver” (A) (ang) od lat 11 godz. 16.30 — seans zamknięty: „Zadrosć i medycyna” (pol) od lat 16 godz. 18.30
MŁODA GWARDIA — „Chłopi” (A) (pol) od lat 14 godz. 9, 12.15, 14.30, (zamkn.) 19
MUZA — „Głos na sprzedaż” (wł) od lat 16 godz. 16, 18, 20
OKA — „Mocne uderzenie” (pol) od lat 14 godz. 12, 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Krzyżacy” (pol) od lat 11 godz. 16; „Odstzał” (USA) od lat 16 godz. 19
POPULARNE — „Tajemnica Aleksandra Dumasa” (czeski) od lat 14 godz. 16.45, 19
PRZEDWIOSNIE — „Nie zezastarzejemy się razem” (fr) od lat 16 godz. 19
PIONIER — „Winnetou i król nety” (Jug) od lat 14 godz. 14, 16; „Znikający punkt” (USA) od lat 18 godz. 18, 20
POKÓJ — „Million lat przed naszą erą” (ang) od lat 14 godz. 15.30, 17.30; „Walter broni Sarajewa” (A) (Jug) od lat 14 godz. 19.30
REKORD — „Świeta wojna” (pol) od lat 11 godz. 15.30; „Zdobycze” (fr) od lat 18 — godz. 17.30, 19.30
ROMA — „Bitwa w wawozie” (A) (radz) od lat 11 godz. 10, 12.15; „Wahadło” (USA) od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30
SOJUSZ — „Zbereźnik” (ang) od lat 14 godz. 16.30, 18.45
STOKI — „Smic, smac, smoc” (B) (fr) od lat 16 godz. 16, 17.45, 19.30
SWIT — „Wódz Indian Tecumseh” (NRF) od lat 11 godz. 16, 18, 20

DYZURY APTEK

Kilińskiego 135a, Pl. Pokoju 3/4, Piotrkowska 87, Pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felickiego 1, Obr. Stalingradu 15.

DYZURY SZPITALI

Instytut Polonitwa i Ginekologii ul. Sterlinga 13 — Klinika Polonitwa ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna: Poradnia „K” z ul. Felickiego.

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Pol-Gin AM — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna: Poradnia „K” ul. Przybyszewskiego 32 i Zapoiskiej 2.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna, poradnia „K” — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznica i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K” ul. Sędziowska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty: Poradnia „K” ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia urocząca — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armi Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nočna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 157, tel. 666-66.

Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—21 oprócz niedziel i świąt.

Gramofon

„Fonomaster”

z łódzkiej

„FONIKI”

CAF — Zbraniecki



Budownictwo komunalne:

1.379 MLN ZŁ — TAKA JEST WARTOŚĆ ZADAŃ PRODUKCYJNYCH WYKONANYCH DO 22 GRUDNIA 1973 R. PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWA PODLEŻE ZJEDNOCZENIU BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO. SĄ TO — PRZYPOMINAMY — PRZEDSIĘBIORSTWA OD NAJBARDZIEJ NIEMOŻLIWIEJ PRACY: REMONTÓW (DROBNYCH I WIĘKSZYCH) DOMÓW MIESZKALNYCH, MODERNIZACJI ITP, KTÓRYM RZADKO KIEDY DANE JEST ZABYLIŚNĄĆ WYKONANIEM JAKIEJS NOWEJ INWESTYCJI.

Wykonana w 1973 r. produkcja jest wyższa od zrealizowanej w 1972 r. o 190 mln zł, ale niższa od przewidywanej na rok następny. Osiągnięcia ja dzięki konsekwentnej realizacji programu działania, którego podstawowymi elementami były: maksymalna koncentracja placów budów, lepsze wykorzystanie

„Skąd mnie wzięłaś, mamo?”

Taki tytuł nosi opowieść obrazkowa, wyróżniona II nagrodą na ogólnopolskim konkursie, zorganizowanym przez Biuro Wydawniczo-Propagandowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Jury, w którym zasiadli przed-

stawiciele ZPAP i ZLP a przewodniczył Wojciech Zukrowski — pierwszej nagrody nie przynależało Drugą, za pracę „Skąd mnie wzięłaś, mamo?” (opartą na godłemu „Ssak”) otrzymała łodzianka Ewa Tyc.

A może na wycieczkę?

▼ Łódzki Klub Kolarzy zaprasza w niedzielę, 30 grudnia, na wycieczkę do Smardzewa. Łódzki Ośrodek Informacji Turystycznej podaje, że należy zabrać z sobą sanki i narty. Zbiórka na Starym Rynku o godz. 9.

▼ 1 stycznia Komisja Turystyki Pięszej PTT-K organizuje dwie wycieczki. Pierwsza trasa: Tomaszów-Maz-

— Nagórzyce — Niebieskie Źródła — Brzustówka (zbiórka na Dworcu Fabrycznym o godz. 7.50, odjazd 8.28, koszt ok. 60 zł), a druga: ul. Wycieczkowa — Las Lagiewnicki — Modrzew — Skotniki — Lagiewniki — kłasztor (zbiórka na Pl. Dąbrowskiego o godz. 9).

ki przeczyta tę notatkę i da nam znać, że wszystko jest w porządku.

Wierzmy w jego uczciwość i czekamy na sygnał.

Nie od parady

Swego czasu pisaliśmy (krytycznie) o ulicy Paradnej. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych informuje, że „dotychczas wszelkich starań aby ul. Paradna w pasie wykonywanych przez MPRW-K robót została doprowadzona do stanu pierwotnego 11 grudnia specjalna komisja ustaliła po wizji lokalnej, że obecny stan jezdni i chodników szewała na przekazanie ulicy do ruchu pieszego i kołowego. Aby umożliwić dojście do Domu Usługi Społecznej, przedsiębiorstwo wykonało pas chodnika z tuzia. Usterki na jezdni, powstające w czasie robót ziemnych, będą usuwane na bieżąco. Ostateczny odbiór jezdni i chodników nastąpi wiosną, po całkowitej renowacji trawników i oczyszczeniu pasa ul. Paradnej po robotach wod.-kan.”

Tyle z wyjaśnienia. My od siebie: stan ul. Paradnej wciąż nas jednak niepokoi. Naturalnie — oczekujemy do wiosny, ale to już naprawdę ostatni termin. Parad-

Nie wiadomo kto!

12 grudnia udało się nam ustalić (był to rzecz jasna, żart), że kod pocztowy ma wpływ na tempo obiegu przesyłek — mianowicie wpływ negatywny. Oto z dwóch listów wysłanych pod ten sam adres, list opatrzony błędnym kodem nadeszedł już następnego dnia, zaś list z prawidłowym kodem dotarł do adresata dopiero po trzech dniach.

Urząd Pocztoowo-Telekomunikacyjny Łódź-1 informuje, że nie ustalił winnego, ponieważ „wzwykie przesyłki listowe nie podlegają ewidencji zarówno w transporcie, jak i doręczaniu”.

I dalej: „Codzienna planowa i systematyczna obsługa rejonów w obszarze doręczek tuż urzędu wyklucza ewentualną możliwość późnego doręczenia listu z winy pracowników naszego urzędu. Na terminowy przebieg listów miejscowych (nadanych w Łodzi za pośrednictwem skrynek pocztowych) decydujący wpływ ma urząd Łódź-2, który kieruje je do

REFLEKTOREM po Łodzi

Jakie zakończenie?...

Bardzo musiał być zafascynowany jeden z naszych czytelników, jeśli wysiadając z taksówki wspominał zabrać powołanych sprawunków. Gdy zorientował się, że czegoś mu brak — taksówka już odjechała, a w niej, na tylnym siedzeniu, duża paczka zawierająca dwa dopiero co kupione garnitury.

Było to we czwartek, 27 grudnia, około godz. 21. Nasz Czytelnik (nazwisko i adres znane redakcji) jechał jasnym „Wahadłem” z placu Komuny Paryskiej na ul. Długosza.

Nie ukrywamy — zguba jest wartościowa, można więc powiedzieć, że rok kończy się dla naszego Czytelnika nieszczytnie. Oczywiście — skończy się całkiem przyjemnie, gdy kierowca taksów-

A karnawał tuż... tuż...

Pomimo znacznego rozwoju w ostatnich czasach naszego rodzinnego przemysłu kosmetycznego...



czyszczeniu skóry nakłada się na twarz i szyję krem nawilżający i dopiero potem podkłada w odcieniu bezowym...

Następnie przystępujemy do zrobienia oczu. Najpierw na powieki nakłada się specjalny krem...

Pędzkiem potartym o pomadkę robi się ciemniejszy kontur ust, a następnie pociąga całe usta szminką...

Eadny makijaż wymaga oczywiście nieco czasu, gdyż wykonany musi być starannie...

A JEDNAK

Nieobliczalne, szalenie odważne, trochę zwariowane, lecz niezwykłe w swej dziedzinie są super-babki...

Janice Marwick z Pukekohe w Nowej Zelandii dziergała nieprzerwanie na drutach...

Jane Berins z Glinton w Anglii udowodniła w ciągu 108 godzin, że tańiec nie ma nic wspólnego z przyjemnością...

Nina Avery Bardame, z Los Angeles wielokrotnie ofiarowywała swe serce przedstawicielom płci odmiennej...

Ann Papper z West Derby w Anglii, zawodniczka swemu ojcu taką ilość imion (je jest liter w alfabecie...

Miriam Hargrave z Wakefield w Anglii, 39 razy oblała egzamin z prawa jazdy...

Nina Omar z Puerto Real w Hiszpanii „wyniuchala” najpiękniejszy zapach świata...

Janet Aitchison z Reigate w Anglii, już w wieku 5 i pół lat należała do grona ludzi pła...

Lata Mangeshker z Ameryki dokonała tego, czego nie potrafiła dotąd żadna z gwiazd piosenek...

Elizabeth Taylor słynna aktorka filmowa z USA, musiała oddać swój rekord światowy w dziedzinie urody...

Dona Maria Rosaria Cayetana Fitz mes Stuart Silya, 18 księżniczka Alba, może z całym spokojem popospolitować się z kim...

badź, a żadna perła na pewno nie wypadnie z jej korony...

Jane Lisle z Baldasare w Pensacola (USA) w czasie zawodów pletwonurków...

Henrietta Howland Green z Anglii, zmarła wprawdzie w 1916 roku...

Christel Cranx z Niemiec, należała do najszybszych dziewcząt zostawiając w cienu nawet mężczyzn rekordzistów...

Jane Bunford z Bartley Green w Anglii, zmarła w 1922 r. lecz jej szkielet dotąd spoczywa jako jeden z dziwów...

Janet Bunker z Olney w Anglii, swoim mistrzostwem pobila rekord corocznych tradycyjnych biegów...

Deisy Markham z Anglii, za niedotrzymaną obietnicę ślubu, kazała sobie zapłacić książeczkę honorarium...

OPR. MARYNA KRAJ

DZIEWCZYNNY



W NOCY... Co ci się śniło w nocy? Wołał parę razy „Mary”... Dobrze, że mi przypomniałaś...

W HANDLU Na pewnym obiedzie proszonym w Sztokholmie dwa dzentelmeni przedstawili sobie wzajemnie...

Czy rzeczywiście fajka jest mniej szkodliwa od papierosa? Ponoć tak. Właściwa odpowiedź na to pytanie winna brzmieć jak anegdota o Pasteurze...

Po dniu bez papierosa

woda destylowana. Długo tytuńczył pan, jak się taką wodę otrzymuje. Na zakończenie dodał: „Ale na zdrowie jest pić wino”...

Jak maluje Yardley?

do golenia o mocnym, orzeźwiający zapachu lawenu. Dział obok tradycyjnej lawendy...

następnie położyć się z okładami z kwasu bórnego czy esencji herbacianej na oczach...

(K. KABE)

Czy wiesz, że

...p. lyczki z zakładowego funduszu mieszkaniowego w zasadzie podlegają zwrotowi. Jednakże w uzasadnionych przypadkach...



ON A

Kunst rosyjskiej kuchni

Chwila relaksu w kobiecym klubie

Stoliki nakryte wesołymi ludowymi serwetkami, ciepłe płomienie świecy, a w kacie pod plakatem...

ruski samowar, w którym obiecu- jąco bulgocze kipiatak. Gdyby nie tytuł, nikt by się prawdopodobnie nie domyślił...

Albo barszcze, nie te nasze białe, lecz krwisto-czerwone, zawsze ostro przyprawione, z warzywami. Albo kukurydza - smaczna i pożywna...

Ręczę, że wszyscy obecni na wieczorze, po prelekcji i późniejszej degustacji rozochocili się do bliższego poznania rosyjskiego...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Tak wprowadzeni do tematu, uczestnicy wieczoru, z zachwytem przyjęli produkcję p. Janiny De-long - wykładownicy z Techn. Gastronomicznego...

Dwie tramwajowe wypowiedzi stanowiły - wypis, wymaluj, rozstrzygnięcie testu. Ale posłuchajmy innych panów...

Jeszcze inny pan: - Trochę zaniedbana, idąca z pochyloną głową, albo wpatrzona wyłącznie w wystawę...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Inny pan: - Przede wszystkim makijaż. Solidna, bardzo widoczna henna (żeby na dłużej starczyły) włosy po trwałej ondulacji...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Jeszcze inny pan: - Trochę zaniedbana, idąca z pochyloną głową, albo wpatrzona wyłącznie w wystawę...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Inny pan: - Przede wszystkim makijaż. Solidna, bardzo widoczna henna (żeby na dłużej starczyły) włosy po trwałej ondulacji...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Jeszcze inny pan: - Trochę zaniedbana, idąca z pochyloną głową, albo wpatrzona wyłącznie w wystawę...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Inny pan: - Przede wszystkim makijaż. Solidna, bardzo widoczna henna (żeby na dłużej starczyły) włosy po trwałej ondulacji...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Jeszcze inny pan: - Trochę zaniedbana, idąca z pochyloną głową, albo wpatrzona wyłącznie w wystawę...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Inny pan: - Przede wszystkim makijaż. Solidna, bardzo widoczna henna (żeby na dłużej starczyły) włosy po trwałej ondulacji...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Jeszcze inny pan: - Trochę zaniedbana, idąca z pochyloną głową, albo wpatrzona wyłącznie w wystawę...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Inny pan: - Przede wszystkim makijaż. Solidna, bardzo widoczna henna (żeby na dłużej starczyły) włosy po trwałej ondulacji...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Jeszcze inny pan: - Trochę zaniedbana, idąca z pochyloną głową, albo wpatrzona wyłącznie w wystawę...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Inny pan: - Przede wszystkim makijaż. Solidna, bardzo widoczna henna (żeby na dłużej starczyły) włosy po trwałej ondulacji...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

Jeszcze inny pan: - Trochę zaniedbana, idąca z pochyloną głową, albo wpatrzona wyłącznie w wystawę...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

twoja

W samoobsługowej księgarni przerzucalam kartki książek, które warto by kupić. Pod palcami przelatywały różne tytuły...

„Dla pana kobieta z tobolami, to na pewno meżatka - właczam się do rozmowy. - Siatka to faktycznie w moim mniemaniu - nieodłączny atrybut meżatki...

„Maż w pana wieku, 3-letni syn. Maż równie elegancki jak pan, a ktoś przecież musi nosić siatkę” - odpowiada zagadnięta.

„Dla pana kobieta z tobolami, to na pewno meżatka - właczam się do rozmowy. - Siatka to faktycznie w moim mniemaniu - nieodłączny atrybut meżatki...

Jeszcze inny pan: - Trochę zaniedbana, idąca z pochyloną głową, albo wpatrzona wyłącznie w wystawę...

Tak to też zrobił W. Kocznow, mówiąc o uroczach kuchni z iscie poetyckim polem. Pirog jak stóg siana...

Organizatorzy tego wieczoru, otrzymali od gości oklaski. Bardzo zasłużenie. Aromat gruzińskiej herbaty z samowara...

W styczniowej
Krajowej Loterii Pieniężnej

do wygrania

14.500.000 zł

Główna wygrana

Milion zł

70.812 wygranych -
dodatkowe wygrane noworoczne!

USŁUGI

**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ROBÓT BUDOWLANYCH,
KOLEJOWYCH I DRGOWYCH
„BUDOWLARZ”
w Łodzi, ul. Kilińskiego 94**

oferuje

za gotówkę i na raty następujące usługi dla ludności:

- budowa budynków gospodarczo - inwentarskich, jak szopy, stajnie, wiaty, obory, garaże itp.
- naprawa i krycie dachów papą oraz obróbki blacharskie,
- układanie posadzek ksylolitowych oraz podłóg drewnianych,
- izolacje termiczne przewodów centralnego ogrzewania i wodno - Kanalizacyjnych,
- ogrodzenia z siatki,
- stolarstwo budowlane, jak wrota, drzwi, okna itp.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział techniczny, tel. 604-58 w godz. 7 - 15, w środy i piątki do godziny 18. 9723-k

USŁUGI

NOWOŚCI

Już ukazały się w sprzedaży rewelacyjne
aerazolowe preparaty:

BUCHARA

- sucha pianka do odświeżania dywanów i obić tapicerskich z różnego rodzaju tkanin. Wydajność opakowania przy naniesieniu warstwy piany grubości ok. 3 mm od 4 do 6 m kw. powierzchni. Opakowanie ok. 330 g. Cena 32 zł.

CHRONIZOL

- bezbarwny lakier antykorozyjny do powłok chromowych i niklowych, używany do samochodów, jak również do różnego rodzaju armatur, żyrandoli, karniszy itp. Opakowanie ok. 165 g. Cena 25 zł.

DETERSIL

- preparat do usuwania zabrudzeń olejami, smarami i nagarami z metalowych części samochodowych, motocyklowych i innych mechanizmów. Opakowanie ok. 350 g. Cena 35 zł.

DEZOSAN

- środek do odświeżania powietrza w pomieszczeniach sanitarnych. Opakowanie ok. 138 g. Cena 28 zł.

PUROX

- preparat do mycia różnego rodzaju szyb, lusterek i kryształów. Opakowanie ok. 340 g. Cena 30 zł.

Producent:

ŁÓDZKIE ZAKŁADY CHEMICZNE
93-531 ŁÓDŹ, ul. CIASNA 21a.

BLAM - łapki karakulowe - sprzedam. Tel. 421-82, po 19493-g

JAMNIA 3-miesięcznego sprzedam. Srebrzyńska 81 m. 42. 19457-g

BLAM eceloty sprzedam Łódź, Ciołkowskiego 3 m. 128. 19448-g

MASZYNE do leczenia nowa, dwudziałaniowa „Facit” sprzedam. Ewentualnie przez Wydział Finansowy. Zubardzka 7 m. 30. 19548-g

KOZUCH męski i damski sprzedam. Tel. 812-30, po godz. 17. 19505-g

UWAGA,
zaopatrzeniowcy
**ZAKŁAD
GRAWERSKO-
PIECZATKARSKI
ZBIGNIEW
TOMALCZYK,**
Łódź,
ul. Nowomiejska 12
(w bramie)
wykonuje
PIECZATKI GUMOWE
w ciągu 3 dni.

POWIĘKSZALNIK walizkowy sprzedam. 634-31. 19071-g

SPRZEDAM blam - łapki karakulowe, brązowe. Rojna 42 m. 17, bl. 247, godz. 17-19. 19550-g

MASZYNE walizkowa „Veritas” wieloczołową, nowa, sprzedam. 4500 zł. Oferty „19616” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM kredens, pomocnik kredensu, stół, krzesła i inne meble, stan idealny. Zeromskiego 94a III piętro godz. 17-19. 19673-g

PUDEŁKI miniaturki czarne, rodowodowe sprzedam. Czysa 8. Dojazd 8. 19657-g

KOLNIERZE z lisów sprzedaje prywatnie. Zachodnia 23 B m. 35 bloki, pierwsze piętro od Limanowskiego drugie wejście z podwórza. Poniedziałki, soboty. 17810-g

KOZUCH męski, bułgarski, nowy sprzedam Telefon 15-28-88. 19628-g

GARAŻ blaszany, przenośny - sprzedam. Łódź, Podrzeczna 14 m. 1. 19562-g

BRANSOLETKĘ 18 carat (50 gr) - sprzedam. Tel. 447-07. 19571-g

BONY kupie. Oferty „19597” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM piec „Camino” Tel. 522-84. 19565-g

NOWA maszynę do leczenia sumator na taśmę automat 4-działaniowy. sprzedam. Tel. 579-31, od 15. 19568-g

PARKAN prefabrykowany lub inny nadający się do przeniesienia zakupu spółdzielni „Surowiec” ul. Zachodnia 44 telefon 318-14 i 238-87. 8992-k

Porządki

PLANDEKE nową na samochód „Skoda” - sprzedam. Tel. 484-18 - wieczorem. 19519-g

PILNIE sprzedam „Rennault-10 - Major”. Łódź, Adwokacka 5. 19521-g

„WARSZAWĘ 224” - sprzedam. Wiadomość: Dubois 23. 19518-g

„SYRENE-104” sprzedam. Tel. 274-62, godz. 11-19. 19523-g

„SKODE 1000-MB” w idealnym stanie sprzedam. Łódź, Sienkiewicza 55-12, po godz. 15. 19637-g

„SYRENE-105” wylosowana sprzedam. Odbiór „Motozbyt” Oferty „19608” Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA-127 p” sprzedam. Odbiór „Behamot” Tel. 516-26, po południu. 19593-g

Lokale

PRACUJĄCA, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „19537” Prasa, Piotrkowska 96.

MALŻENSTWO studenckie poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „19527” Prasa, Piotrkowska 96

MĘCZYZNA pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „19508” Prasa, Piotrkowska 96.

SUBLOKATORKE przyjmę. 554-79. 19573-g

POKOJ dla 2 panów Tel. 680-24. 19581-g

**NIEDZIELNE
POGOTOWIE
TELEWIZYJNE
ZURT**

Ł-18,
ul. Piotrkowska 109,
tel. 264-53,
czynne w godz. 10-16

wykonuje
**NAPRAWY
ODBIORNIKÓW
TELEWIZYJNYCH
PO GWARANCJI
w domu klienta.**

8949-k

DWA pokoje, kuchnia, łazienka i pokój, kuchnia - bloki, zamienię na 3-4 pokoje, kuchnia - bloki. Tel. 363-26, godz. 9-19. 19603-g

WŁASNOŚCIOWE M-3 sprzedam - Radiostacja. Oferty „19373” Prasa, Piotrkowska 96.

DO wynajęcia pokój samodzielny umeblowany. Płatne za rok z góry. Wiadomość: Poznańska 15 m. 5. 19293-g

MALŻENSTWO studenckie poszukuje pokoju. Oferty „19612” Prasa, Piotrkowska 96.

PIWNICA, garaż (siła, gaz, woda) - na warsztat rzemieślniczy - do wynajęcia. Tel. 587-74 po 17. 19600-g

MŁODY poszukuje pokoju. Oferty „19839” Prasa, Piotrkowska 96.

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

**UWAGA,
KANDYDACY NA WYŻSZE
UCZELNIE I DO TECHNIKÓW
UNIwersytetu Robotniczy ZMS
w Łodzi**

organizuje 5-miesięczne kursy:

▼ **UTRWALANIA WIEDZY**
POLITECHNIKA, AKADEMIA
MEDYCZNA, UNIwersytet,

▼ **PRZYGOTOWAWCZE**
DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH
DO KLAS I TECHNIKÓW 3-LET-
NICH DLA PRACUJĄCYCH
WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI.

Zajęcia na kursach odbywać się będą 2 razy w tygodniu po 5 godzin, rozpoczyna się w styczniu i trwać będą do czerwca włącznie. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat UR ZMS Łódź, ul. Piotrkowska 262, tel. 614-54 codziennie prócz sobót w godz. 11-18. 9962-k

**Nauka
Praca**

UCZNIA do warsztatu samochodowego przyjmę. Łódź, Mostowa 3 (boczna Warszawska). 19494-g

POSZUKUJE małżeństwa bezdzietnego pragnącego zaopiekować się małym dzieckiem. Oferty „19599” Prasa, Piotrkowska 96.

KOBIETA do dziecka na 5 godzin potrzebna. Próchnicka 49 m. 20. 19551-g

MATEMATYKA 257-57, mgr. Buskowską. 18593-g

MATEMATYKA, niemiecki. Maturzystom bezpłatnie. 290-11, Piotrkowska 47/5, mgr Linke. 18501-g

OPIEKUNKA do 3-letniego dziecka na 8 godzin dziennie potrzebna. A Struga 92 A m. 41. 19749-g

Zguby

PL unieważnia zagubioną legitymencję studencką 20903 Andrzeja Rateckiego, Obr. Stalingradu 3. 19535-g

ZGUBIONO pieczątkę o brzmieniu „Spółem PSS w Łodzi - Górna Sklep Spożywczy 989 ul. Pokładowa 1”. 19541-g

LESZEK Kapka, Gagarina 43 zgubił legitymencję studencką 20833 wyd. przez PL. 19524-g

ANDRZEJ Olszewski zgubił legitymencję studencką 849 I/WI wyd. przez PL. 19520-g

W POŁOWIE grudnia na Dąbrowie zginiła suka rasy alcedale-terrier, ośmioletnia, czarna, podpalana. Za odprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu wysoka nagroda. Śląska 90, m. 49, tel. 491-88. 19713-g

CZARNO-biały cocker-spaniel lat 9 zginał. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Jaworski, tel. 840-31 Zielwerowicza 19 C. 19725-g

ANDRZEJ Heydrich zgubił legitymencję studencką 20825 wyd. przez PL. 19506-g

PRZYBLAKAŁ się pies czarny, duży, ostrowłosy uszy przycięte, Karpia 15 m. 1. 19628-g

MĘCZYZNA, który w nocy 25 na 26 maja 1973 roku przy restauracji „Tivoli” zgubił funkcjonalny zegarek 12 aktywność mu zegarek, następnie przewieziono go na Komendę Łódź-Sródmieście, proszony o skontaktowanie z Nadwójką Włodarską Łódź, Nad Jasionem 31 m. 1. 19760-g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 8 stycznia 1974 roku o godz. 12 w Gmachu Biologii (ul. Nowopółdnie 12/16, s. 126) odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgra Czesława Cierniewskiego na temat: „Lokalizacja fosforu w cząsteczce fibryno genu niektórych ssaków i ptaków domowych”.

Promotor: Doc. dr habil. Tadeusz Krajewski z Instytutu Biochemii i Biofizyki Uniwersytetu Łódzkiego.

Recenzenci: Prof. nadzw. dr habil. Maria Kopeć z Instytutu Badań Jądrowych w Warszawie.
Prof. nadzw. dr habil. Wanda Leyko z Instytutu Biochemii i Biofizyki Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny.

6953-k

KARAKULOWY kotlarski 19 października koło Piharmontu zgubiła pensja Zwrót za wynagrodzeniem. Wiadomość: Limanowskiego 192 m. 3, tel. 503-32. 19552-g

LESZEK Berger, Zródłowa 45 zgubił legitymencję studencką 9076. 19575-g

KRZYSZTOF Bujanowski, zgubił legitymencję studencką 1169 wyd. przez UL. 19583-g

PZU i Oddział Miejski w Łodzi unieważnia zagubione polisy Auto-Casco o numerach: 199781-782, 199785, 199787-790. 19584-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

W DNIU 10 grudnia zginał czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Skrzywana 15-3. 19566-g

JOLANTA Kruk. Al Politechniki 9 A zgubiła legitymencję studencką wyd. przez PL. 19531-g

**USŁUGI DLA LUDNOŚCI
OBNIŻKA CEN TAPET
RUMUŃSKICH**

▼ **MALOWANIE I TAPETOWANIE** mieszkań tapetami zmywalnymi produkcji rumuńskiej i belgijskiej w bogatym wyborze wzorów i kolorów.

▼ **USZCZELNIANIE OKIEN TAŚMA METALOWĄ,**

w y k o n u j e

**SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT
BUDOWLANYCH „WZÓR”**
Łódź, ul. Trębacka 3.

Na wykonane prace udzielamy gwarancji.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział techniczny, tel. 463-18, 445-45.

Rachunki powyżej 3.000 zł mogą być przyjmowane na raty PKO - płatne przez 3 lata. 8405-k

PRZETARG

Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Andrespolu, ul. Rokicińska 10 ogłasza przetarg nieograniczony na nagromadzenie lodu naturalnego w ilości 500 m kw. wraz z wykupem, wyrębem, przewozem, ułożeniem w przymię i zasypaniem trocinami. Wyręb lodu zostanie dokonany z miejsca wskazanego przez Zarząd Spółdzielni. Lód będzie składowany na placu przy punkcie skupu mleka w Kurowicach w terminie do dnia 20 lutego 1974 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na lód” należy składać w sekretariacie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Andrespolu do dnia 7 stycznia 1974 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 stycznia 1974 r. o godz. 10 w biurze OSM pod w/w adresem. Zastrzegam się prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 9964-k

Pracownicy poszukiwani

ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17 przyjmują zaraz pracowników wykonawczych z praktyką zawodową na stanowiska:

- KIEROWNIKÓW kuchni farb,
- KOLORYSTĘ zmięwanego,
- KIEROWNIKÓW farbiarni sztuk.

Wymagane: wysoki kwalifikacje zawodowe. Ponadto zatrudnimy mistrzów kuchni farb, apretury oraz mistrzów tkalni. 9118-k

AGENTÓW prowizyjnych do sprzedaży produktów naftowych w stacjach benzynowych (zamieszkałych na terenie miasta Łodzi) zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi CPN w Łodzi, ul. Gdańska 70. Od kandydatów wymagana jest praktyka zawodowa, dobra opinia, niekaralność. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadry przedsiębiorstwa tel. 281-70. 9477-k

- 10 KIEROWCÓW na wózki akumulatorowe i „Multicary”, pozwolenie kat. III lub ciągnikowe,
- OPERATORA na ładowarkę „Fadroma L-1-C”,
- OPERATORA na urządzenia ciągnikowo-ładowcze typu „Tur”,

z

(Redaguje HENRYK CISKI)

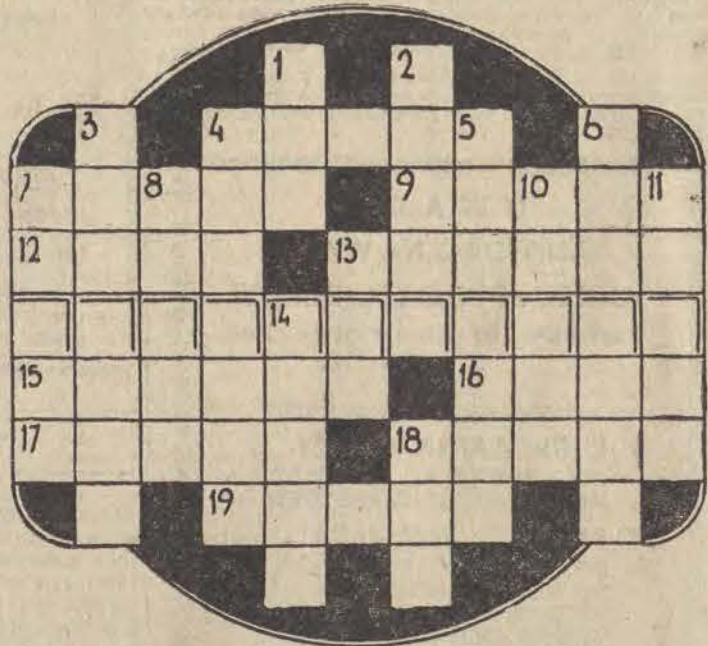
Krzyżówka

POZIOMO: 4. Infuła biskupa, 7. Mieszkaniec Wysp Polinezyjskich 9. To, co podpiera, 12. Zdrobniałe imię męskie, 13. Rzeka syberyjska, 15. Żona króla Ahaswera, 16. Ali-Baba, 17. Nie zawsze zdoła człowieka, 18. Ozdobna lamówka taśma, 19. Grecka metropolia.

PIONOWO: 1. Ma 2 końce, 2. Grupa przyjaciół, 3. Obuwie z polskiego filmu, 4. Szkic modelu, 5. Telefoniczne, 6. Szuka złego w dobrym, 7. Władca podziemnego świata zmarłych, 8. Rzymska bogini ogniska domowe-

go, 10. Zajezdnia krasul, 11. Wyspa u wybrzeży Wenezueli, 13. Dowódca janczarów, 14. Muza pieśni miłosnej, 18. Czeskie tak.

Po rozwiązaniu całej krzyżówki litery znajdujące się w oznaczonym rzędzie poziomym utworzą dodatkową aktualne hasło.



Kwadrat liczbowy



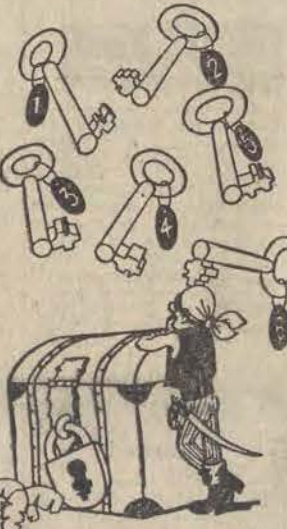
Kolejne liczby od 1 do 16 tak rozmieścić w podanym diagramie, by suma ich w każdym rzędzie poziomym i pionowym oraz na przekątnych wynosiła 34. Dla ułatwienia dwie liczby zostały wpisane na właściwe miejsca.

Na zabawie

Na pewnej zabawie na 1/3 chłopca wypadła 1/4 część dziewczynki. Wszyscy bawiący się było 19. Nie było dziewczynek, a ilu było chłopców?

Który klucz?

Przypatrzyć się uważnie rysunkowi i powiedzieć, którym kluczem pirat otworzy kłódkę by dostać się do skarbów zawartego w skrzyni.



Rozwiązania (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 14-dniowym z dopiskiem na kopertach - kartach „Rozkosze łamania głowy nr 39”.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” nr 35

KAPELUSZE

Oto w jakiej kolejności należało ustawić obrazki: 7-4-10-2-11-8-3-6-9-12-5-1.

MINIKRZYŻÓWKA

POZIOMO: materac, agogika, bryndza, intryta
PIONOWO: margaryna, Berg, marzkieta, „Nora”.

DZBANKI

Skorupki widniejące pod rysunkiem pochodzą z dzbanka nr 4.
Nagrody książkowe wylosowali: Adam Ziolkowski, Pabianice, ul. Żukowa 45, Stanisław Ułowicz, Łódź, ul. Kilińskiego 75, Czesława Dylewska, Łódź, ul. Umińskiego 2, Bogdan Kosiński, Łódź, ul. Lagiewnicka 25 i Jerzy Malinowski, Pabianice, ul. Żytunia 18.



— Pierwszorzędna jakość, proszę państwa!

Tłum. MIECZYSLAW DERBIEN



— To nie ma żadnego znaczenia.

Neufeld zaprosił ich do wejścia. Andrea jednak w grzeczny sposób zażądał, aby oficer niemiecki przeszedł pierwszy. Była to grzeczność poparta groźnym dotknięciem lufy Schmeissera. Neufeld wszedł. Za nim Drożny i pozostała piątka.

Okna bunkra były tak wąskie, że lampy naftowe musiały się palić cały czas. Na szczęście ich nikłe światło było spotęgowane wielkim płomieniem szczap, pionowych w kominku. Grube mury z nagłego kamienia ziały melancholią, ale samo pomieszczenie było względnie dobrze umeblowane. Stał w nim stół, krzesła, dwa fotele i tapczan. Na ziemi leżał niewielki dywan. Widać było troje drzwi, z których jedne zabezpieczone były grubymi, żelaznymi sztabami. W pokoju wraz z sierżantem, który ich przyjął, znajdowało się trzech uzbrojonych żołnierzy.

— Przyprowadźcie jeńców — powiedział Neufeld do jednego z wartowników.

Wartownik zdjął ze ściany wiszący na gwoździu ciężki klucz i podszedł do drzwi ze sztabami. Sierżant i drugi wartownik zajęci byli umocowywaniem pancernych płyt w ambrazurach. Andrea zrobił kilka kroków, zbliżył się do nich, wreszcie jednym uderzeniem rzucił wartownika na sierżanta. Obaj padając przewrócili drugiego wartownika, który wkładał klucz do zamka. Wściekli, zdezorientowani, szybko skoczyli na nogi odwracając się w stronę Andrea. Cała trójka jednak natychmiast uspokoiła się. Znaleźli się o trzy kroki od lufy pistoletu maszynowego. Wykazali rozsądek, bo nie innego nie mogli wykonać. Znieruchomieli.

— Jest jeszcze trzech ludzi — powiedział Mallory do sierżanta. — Gdzie oni są?



Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkim działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Dział: Miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-65, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-69, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach przyjmowania udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. Nr indeksu 53003.

SOBOTA, 29 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Musical po polsku. 10.30 „Na spotkanie dnia” — odc. 10.40 Co słychać na świecie. 10.45 Kwadrans z K. Gottem. 11.00 Z lubelskiej fonoteki muzycznej. 11.25 Refleksy. 11.30 „Nasi ulubieńcy”. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Melodia z reg. krakowskiego. 12.30 Koncert żywych. 12.50 Estrada młodych. 13.20 Rolniczy kwadrans. 13.55 Radiowa dyskoteca — Onda Nueve. 14.00 Ze świata nauki. 14.05 Radiowa dyskoteca — jazz. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Radiowa dyskoteca. 15.00 Wiad. 15.05 Klub 78 obrotów na minutę. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Radiowa dyskoteca — beat. 15.00 Wiad. 16.10 Muzyka i poezja. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Teatr PR — Studio Współczesne „Maj” — słuch. 17.41 Gra Eddie Calvert — trąbka. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Kwadrans dla Sten Kozłowskiej. 18.20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 18.35 Wirtuoz estrad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Wędrowniki muzyczne. 20.00 Dziennik. 20.15 Muzyczne wizyty przyjaciół. 20.30 Kronika sportowa. 21.00 Koncert żywych. 21.15 Z księgarskiej laby. 21.45 Soboty rewia taneczna — cz. I. 23.00 II wydanie Dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Sobotnia rewia taneczna. — cz. II. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Magazyn publicystyki naukowej. 9.00 Muzyka z lasem. 9.20 Muzyka staropolska. 9.40 Studio Młodych. 10.00 Teatr PR „Wicherabia przepołowiony” — słuch. 10.45 A. Dworzak — Uwertura koncertowa. 11.00 Piosenki Pragi. 11.30 Wiad. 11.35 Rodzice o dziecko. 11.40 Od Teatr do Bałtyku. 12.05 (L) Komunikaty. 12.10 (L) „Głos Ziemi Łódzkiej”. 12.25 (L) Koncert. 13.00 Muzyka rozrywkowa. 13.30 Wiad. 13.35 „Długi korytarz” — opow. 13.55 Mini-przebieg folklorystyczny. 14.00 Wieści, lepiej, taniej. 14.15 „Ten sam rocznik” — reportaż. 14.35 Muzyka baletowa. 15.00 Radioferie ślalomem po globusie. 15.40 Swojskie melodie. 15.50 Wiersze Z. Flisa. 16.00 Studio Młodych. 16.15 Z muzyki klasycznej. 16.45 (L) Akt. Łódzkie. 17.00 (L) „Okolicie kultury” — fel. 17.20 (L) Program mono i stereo — Ton i test. 17.35 (L) Siero-dysk. 18.10 (L) Poezma Kelta Sodeby pt. „Pónoć”. 18.30 Echo dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych. 19.15 13 lekcja jez. franc. 19.30 „Matysiakowie” — odc. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Wałce z oper. 21.00 Mały relaks — humoreski. 21.15 Skrzynka muzyczna. 21.30 Magazyn Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Przewodnik operowy. 22.30 Zespół IX-ka — Zagubione... 23.00 Kartki z muzycznego albumu. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Południowe wyd. Z kraju i ze świata. 12.20 „Poranek”. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na rzeszowskiej antenie. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 Pocztówka dziewczęca z Pariza. 15.30 Odpowiedzi z różnych szwad. 15.45 Wypisy z literatury w piosenkę. 16.05 „Pamięci Mikołajki X” — gra i śpiewa El. Babaku. 16.15 Muz. spotkania na szczytach. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Dzień szakala” — odc. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pół żartem, pół serio — aud. reklamowa. 17.50 Kronika jazzu. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 W. A. Mozart

Zmienny zdrowia los, poprzyj więc NFOZI

Nie usłyszał żadnej odpowiedzi. Powtórzył pytanie, tym razem po niemiecku. Wartownik zignorował je i spojrzął na kamienną twarz i zaciśnięte wargi Neufelda.

— Czy pan zwariował, sierżancie? Czy nie widzi pan, że ci ludzie nie zawahają się zabić? Proszę im odpowiedzieć!

— Nocni wartownicy śpią — sierżant wskazał na drzwi. — Tam!

— Proszę je otworzyć. Proszę im powiedzieć, żeby wyszli. Tyłem, z rękami na głowach.

— Proszę robić to, co wam powiedziano! — rozkazał Neufeld. Sierżant wykonał dokładnie to, co mu polecono i trzech strażników, znalazło się w pomieszczeniu. Mallory zwrócił się do strażnika, który trzymał klucz i który właśnie z trudem podniósł się z ziemi. Wskazał drzwi opatrzone sztabami.

— Proszę je otworzyć!

Wartownik otworzył je szeroko. Do izby weszło czterech brytyjskich oficerów. Wchodzili powoli, jakby z wahaniem. Wszyscy byli bladzi, widać, że przetrzymywano ich długo w ciemnym bunkrze. Pierwszy z nich, z epoletami majora, o wyglądzie typowego absolwenta szkoły oficerskiej w Sandhurst, zatrzymał się nagle i spojrzął na Mallory'ego i jego ludzi, nie wierząc własnym oczom.

— Na Boga, chłopcy, co to...

— Bardzo pana proszę! — przerwał mu opryskliwie Mallory.

— Jest mi bardzo przykro, ale później! Proszę zabrać to, co macie najcieplejszego i czekać na nas na zewnątrz.

— Ależ... Dokaż wy nas zabieracie?

— Do domu! Do Włoch. Jeszcze dziś wieczorem. Bardzo pana proszę, niech się pan pośpieszy!

— Do Włoch! Czy pan chce powiedzieć, że...

— Proszę się spieszyć! Mallory spojrzął na zegarek. — Jesteśmy już spóźnieni.

Szybko, jak tylko im na to pozwalał stan zdrowia, czterej oficerowie zbrali wszystko, co mieli najcieplejszego i wyszli na zewnątrz. Mallory odezwał się znów do sierżanta:

— Macie tu chyba kucyki, czy muly, jakąś stajnię...

— Z tyłu za bunkrem — odpowiedział szybko sierżant, który znakomicie przystosował się do nowych warunków.

— Przywoływał chłopak — przyznał Mallory, zwracając się do Grovesa i Reynoldsa. — Musimy mieć dwa dodatkowe koniki. Idźcie, osiodłajcie je.

Obaj sierżanci wyszli. Pod czujnym okiem Mallory'ego i Millera, Andrea zrewidował po kolei każdego z sześciu wartowników. Nie znalazł niczego. Wepchnął ich do celi, przekreślił ciężki klucz i powiesił na gwoździu. Następnie tak samo dokładnie zrewidował Neufelda i Drożnego. Kiedy rzucił kindzylą Drożnego w róg pokoju, twarz tego wataki przybrała wygląd burzy.

— Mógłbym was zabić — powiedział Mallory do obu więźniów — ale to nie jest konieczne. Nikt się o was nie będzie niepokoił do jutra.

— Prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni — dodał Miller.

— **Dziennik**. 19.00 Ekspressem przez świat. 19.05 Baudelaire śpiewany. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Korowód taneczny. 21.10 Fotoplastikon — Polowanie z kamerą. 21.30 Bossa nova na gitarę i smyczki. 21.45 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Swider-
ski. 21.50 Opera tygodnia — W. A. Mozart „Czarodziejski flet”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Lucia Prus. 22.15 Co wieczór powieść „Popioły” S. Zermorskiego. 22.45 Spotkanie na szczytach — W. Report i zespół H. Hancocka. 23.15 Przeboje baroku.



(Dokończenie ze str. 2)

73” — filmowy przegląd roku (z Łodzi). 15.55 Pięćdziesiątka z Wańkowiczem — reportaż. 16.25 „Sopot 73”. 17.10 W starym kinie. 18.45 „Podróż w jedną stronę” — film estradowy produkcji TVP. 19.20 Dobranoc „Przygody Boika i Lolka”. 19.30 Dziennik. 20.00 Przemówienie noworoczne. 20.15 Koncert muzyki polskiej. 20.45 „Wszyscy na scenie” — film fab. prod. USA (komedia muzyczna). 22.35 „Gallus show” — wieczór IX. 23.55 Zyczenia bratnich telewizyj. 23.55 Zyczenia noworoczne. 0.05 Program sylwestrowy, Ekspres nr 42. „Pater Mater 73” — program rozrywkowy. Wykonawcy: Stefan Freidman, Jonasz Kofta, Andrzej Kopiczyński, Marian Jonkajtis, Helmut Käjzer, Bogdan Łazuka, Włodzimierz Press, Jan Pietrzak, Ryszard Poznański, Rena Rolska, Kazimierz Kaczor, Jolanta Lothe, Wiktor Osiecki, Andrzej Zaorski oraz Ewa Zukowska, Bogusława Wander i balet „100 lat Folies Bergere”. „Noce rytmy obu Ameryk”. 4.45 Zakończenie programu.

PROGRAM II

16.30 Program dnia. 16.35 Trójmiejski harcerski. 17.35 Mody, style, zabawy — program rozrywkowy. 18.15 Ze starej szuflady — „Jeździec”. 18.50 Grajaca tabakierka — koncert. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Przemówienie noworoczne. 20.15 Program muzyczny. 20.25 „Tam księżyc lewym okiem mruga” — film rozr. TVP. 20.55 „Sen Nocy Sylwestrowej”. 21.35 „Feralny dzień” — angielski program rozrywkowy. 22.00 Teatr TV — „Ustępły Kochanek Grahama Greena”. Obsada: Anna Seniuk, Józef Nowak, Jerzy Kamas, Teresa Sawicka, Maciej Dzienniewicz. 23.15 Koncert z autografami. 23.55 Zyczenia noworoczne. 0.05 Program rozrywkowy. 1.05 Rewia satyryczna — austriacki program rozrywkowy. 1.35 „Motodrama” — filmowa komedia sportowa. 3.00 „Raz w roku” — program rozrywkowy.

WTOREK, 1 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Dla młodych widzów „Dzwon Admirała”. 10.00 „Kominiarz przynosi szczęście”. 10.30 Sport 73. 12.00 Dziennik. 12.15 Noworoczny koncert z Wiednia w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Willy Boskovskiego oraz zespołu baletowego Opery Wiedeńskiej. 13.25 Charaktery — reportaż. 13.35 Z cyklu: Poezja Polska, Jan Andrzej Morstin. 13.45 „Kartuzela Rzeszowska”. 14.10 Turniej Czerzech Skoczni (skoki narciarskie) (z Garmisch-Partenkirchen). 15.30 Charaktery — reportaż (II). 15.40 „Telewizje” — program rozrywkowy. 16.40 Charaktery — reportaż (cz. III). 16.50 „Tam księżyc lewym okiem mruga” — program rozrywkowy. 17.20 Charaktery — reportaż (IV). 17.30 „Montania” — odc. II. 18.00 Charaktery — reportaż (V). 18.10 „Arie świata”. 19.10 Charaktery — reportaż (VI). 19.20 Dobranoc „Przygody Pełi”. 19.30 Dziennik. 20.15 „Gamon” — film fab. prod. franc. 22.00 „Spokamny się na Nowym Świecie”. Kabaret Dudek. Wykonawcy: Irena Kwiatkowska, Anita Dymaszowa, Anna Seniuk, Teresa Lipowska, Wiesław Gołas, Edward Dziewoński, Jan Kobuszewski, Wiesław Michnikowski, 22.50 Wiadomości sportowe i „Sport 73”.

PROGRAM II

15.40 Program dnia. 15.45 Noworoczne opowiadania (Łódź). 16.45 „Serenada w Dolinie Sionca” — film fab. prod. USA. 18.10 „Tutankhamon”. 18.30 „Telekroskop” — widowiskowe oparte na motywach opowiadania Marka Twaina. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Reportaż o wrocławskim Teatrze Pantomimy. 20.40 „Lot do Antaresa” — widowiskowe teatralne wg opowiadania prof. Konrada Fijałkowskiego pt. „Szansa smierci”. Reż. Marek T. Nowakowski, obsada: Ignacy Machowski, Włodzisław Głusiński, Krzysztof Kuchowski. 21.30 „Co śpiewają nad Weltawą” — program rozrywkowy.

ŚRODA, 2 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie. 10.20 „Michał Strogow — kurier carski” — film fab. 12.45 Przerwa. 13.35 TV TR. 13.55 Przerwa. 14.40 Politechnika TV. 15.45 Przerwa. 16.25 Program dnia (z Łodzi). 16.30 Dziennik. 16.40 III Telewizyjny Festiwal Widoków Łaskowych dla Dzieci. 17.40 Losowanie Małego Lotka. 17.50 Władysław Hanica. 18.15 Z.W.D. 18.35 Przegląd polonijny. 19.05 Wystąpienie ambasadora Republiki Kuby. 19.20 Dobranoc „Płaskowy dziadek”. 19.30 Dziennik. 20.15 Michał Strogow — kurier carski. — film fab. 22.00 „Kubańskie rytmy” (w warszawskiej studole). 22.35 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.45 Program dnia. 16.50 Przez lata i style. 17.20 Znaki czasu — program popularnonaukowy. 17.50 „Liść klonu” — odc. 10 pt. „Waika o skarb” — film serijny prod. franc. 18.40 Język francuski — lekcja 13. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Leningradzki balet na lodzie — odc. I. 21.15 „Słowa i słowa” — odc. 3, program popularno-naukowy. 21.45 24 godziny. 21.55 „Proces Giordano Bruno”. Obsada: Mieczysław Voit, Franciszek Trzeciak, Jerzy Kaliszewski, Andrzej Siedlecki, Zbigniew Oksza oraz Andrzej Miński i Bogusław Stokowski (powt. z 14. I. 1973 r.).

CZWARTEK, 3 STYCZNIA

PROGRAM I

7.20 „Człowiek ucieka” — film fab. 9.00 Teleferie. 10.20 „Kamień na pieści” — film dokumentalny. 10.45 Przerwa. 13.00 TV Kurs Informatyki. 13.30 Turniej czterech skoczni (z Innsbrucku). 15.20 TTR. 16.25 Program dnia (z Łodzi). 16.30 Dziennik. 16.40 III Telewizyjny Festiwal Widoków Łaskowych dla Dzieci. 17.40 PKF. 17.50 „Montenegro 5” — piosenki i melodie Czarnogóry. 18.20 L.W.D. 18.25 „Telewizjo, przyjeźdź” — program publicystyczny (z Łodzi). 18.40 „Dziś Burza Mózgów”. 19.10 Przypomnamy, radzimy. 19.20 Dobranoc „Bolek i Lolek”. 19.30 Dziennik. 20.15 „Człowiek ucieka” — film fab. 21.55 Ekspres nr 42. 22.40 Dziennik. 22.55 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z konkursu czterech skoczni

PROGRAM II

17.10 Program dnia. 17.15 Ambicje po polsku. 17.35 „Tańczy Głosek Vehle” — program baletowy. 18.15 Przepaszamy za usterki — przed kamerą Szymon Kobylński. 18.45 Język rosyjski — lekcja 12. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Początek — powiem ci program rozrywkowy. 21.05 Decybele — film prod. włoskiej. 21.20 24 godziny. 21.30 Język francuski — powt. lekcji 13. 22.00 Lekcja odwagi — film fab. prod. czechosłowackiej.

PIĄTEK, 4 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie. 10.20 „Czarne chmury” — odc. II, film ser. prod. TVP pt. „Krwawe swaty”. 11.10 „Zamek w Budzie” — film dok. 11.20 Przerwa. 12.45 TV TR. 13.55 Przerwa. 14.40 Politechnika TV. 15.15 Politechnika TV. 15.45 Przerwa. 16.25 Program dnia (z Łodzi). 16.30 Dziennik. 16.40 III Telewizyjny Festiwal Widoków Łaskowych dla Dzieci. 17.40 Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie. 18.05 Tygodnik Informatyczny Młodych. 18.25 L.W.D. 18.45 Magazyn medyczny. 19.20 Dobranoc „Cwir-ewir”. 19.30 Dziennik. 20.15 „Wieczór przy kominku”. 20.45 Panorama — tygodnik publicystyczny. 21.25 Teatr TV — Luigi Pirandello „Czapka blańska”. Po teatrze ok. 22.30 Dziennik. 22.45 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 Program dnia. 17.15 Poradnik kosmetyczny. 17.20 TV Kurs Informatyki. 17.50 Wojskowy film dokumentalny. 18.20 „27 minut jazzu”. 18.50 Sprechen Sie deutsch? — lekcja 10 jez. niemieckiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Jaskółki” — węgierski film fabularny. 21.25 „Cannonissima” — włoski program rozrywkowy. 22.10 24 godziny. 22.25 Język rosyjski — powt. lekcji 12.